№ 105. **Kraków 6 Maja — Niedziela.** **Rok 1860.**

CZAS

DZIENNIK wychodzi codzień rano wyjąwszy poniedziałki i dni następujące po świętach.
DODATEK MIESIĘCZNY wychodzi z ostatnim dniem każdego miesiąca.

…y-Sącz (Rynek
W. Gr…

PRZEDPŁATA NA DZIENNIK „CZAS“

		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
	20	rocznie	złr. 24
	„ 10	półrocznie	„ 12
	„ 5	kwartalnie	„ 6
	„ 2	miesięcznie	„ 2 cen. 25

PRZEDPŁATA NA DZIENNIK „CZAS“ Z DODATKIEM.

w Krakowie:		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	złr. 30	rocznie	złr. 34
półrocznie	„ 15	półrocznie	„ 17
kwartalnie	„ 8	kwartalnie	„ 9

Na sam „Dodatek“ prenumerować nie można.

Przyjmują się do umieszczenia w Inseratach
OGŁOSZENIA, ODEZWY, UWIADOMIENIA, DONIESIENIA wszelkiego rodzaju, tyczące się przemysłu, handlu, rolnictwa, sprzedaży, kupna, dzierżaw itp. za opłatą:
Od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie po 7 centów, za następne po 3½ centów. Do każdego inseratu załączone być winno 30 centów na opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.
LISTY z pieniędzmi prenumeracyjnemi i inseratowemi przesyłane być winny franko do Bióra Ekspedycyi „Czasu“.
LISTY reklamacyjne nieopieczętowane nieulegają frankowaniu.
LISTY niefrankowane nie przyjmują się.
RĘKOPISMA nadesłane Redakcyi nie zwracają się.
Numer pojedynczy dziennika kosztuje 10 centów.

Kraków 5 maja.

Dzienniki francuskie przypominają od czasu do czasu obietnicę uczynioną przez Cesarza Francuzów w r. 1852 przy oktrojowaniu konstytucyi, iż przyjdzie chwila kiedy wolność uwieńczy budowę rządową. Znany publicysta p. Forcade z *Revue des deux Mondes* inaugurował wejście swoje do redakcyi *Débatów* długim i nader zręcznym artykułem w tym przedmiocie. Stawia on sobie dwa pytania; pierwsze: czego brakuje, aby budowa była uwieńczoną? Na to odpowiada, że brakuje ustaw któreby mimo potrzebnéj może surowości, wyprowadziły wolność druku z wyjątkowego położenia i poddały ją pod prawo ogólne, któreby naznaczyły legalne rękojmie dyskussyi dającéj udział mieszkańcom w sprawach publicznych, słowem że brakuje organizacyi ożywiającéj wolność w dziennikarstwie, ciałach reprezentacyjnych i we władzy, budzącéj działalność przez wzajemne oddziaływanie na siebie żywiołów wewnętrznych i współzawodnictwo w sprawach kraj cały obchodzących. Na drugie pytanie: kiedy budowa ma być uwieńczoną? odpowiada p. Forcade, że zaraz, bo rząd dość jest silnym, aby mógł spełnić bez obawy obietnicę; bo siłę jaką posiada będzie musiał ciągle wydawać na zewnątrz jeżeli jéj nie użyje na polu wolności wewnątrz.

Wyborną niezawodnie chwilę wybrał pomieniony publicysta do postawienia swego żądania. Nikt nie zaprzeczy siły rządowi francuskiemu zwłaszcza na zewnątrz. Rok ostatni i najświeższe wypadki najlepiéj tego dowiodły. Jest to opinią powszechną poparte zdanie, że rząd francuski zatrudniać musi kraj ciągłem działaniem, jeżeli nie wewnątrz to zewnątrz. Żądanie przeto p. Forcade jest całkiem pokojowe. Drugie pytanie jest więc rozwiązane w połowie. Druga atoli połowa nie przedstawia się tak stanowczo. Rząd francuski jestże wewnątrz dość silnym aby przyjął formę całkiem konstytucyjną jaką mu doradza p. Forcade? Cesarz Francuzów przyjął z téj formy jednę z najpotrzebniejszych rękojmi to jest kontrolę aż do pewnego stopnia. Uwieńczeniem budowy według p. F. jest po prostu rząd parlamentarny, jeżeli rzeczy po imieniu nazywać będziemy. Wolność konstytucyjna nie da się odłamkami stósować. Panu Forcade idzie widocznie najbardziéj o wolność dzienników, ale tę pojąć trudno bez wolności trybuny. Wszystkie te swobody tworzą łańcuch, z którego nie można odrywać żadnego ogniwa. Pominąwszy zaś nawet ważną kwestyę, czy rząd cesarski jest wewnątrz dość silny aby wytrzymać formę parlamentarną, przypuściwszy nawet, że jest nim w istocie, to jeszcze zapytać się godzi: czy forma ta odpowiedziałaby polityce cesarskiéj na zewnątrz i zamiarom jakie mieć może na przyszłość? Otóż co pominął całkiem p. Forcade, w artykule zresztą bardzo wykończonym i godnym ze wszech miar tak znakomitego pióra.

Gdy wkrótce ma nastąpić połączenie Galicyi tak w zakresie administracyjnym jakoteż i politycznym w jedną całość, a z tego powodu różne względy w tem nowem urządzeniu pod rozwagę mają być wzięte, nie można pominąć potrzeby pozostawienia w Krakowie Archiwum Map Katastralnych, które od roku 1855 w Krakowie dla obwodów zachodnich urządzonem było.

O ile pozostawienie tej instytucyi w Krakowie dla obwodów zachodnich jest potrzebne, następujące przyczyny przemawiają:

a) Dokończenie rozpoczętych w sześciu obwodach zachodnich sprawozdań reklamacyjnych, które jeszcze 5 do 6 lat potrwają.

b) Komisya istniejąca do usamowolnienia gruntów od służebnictwa.

c) Wywłaszczenia fortyfikacyjne.

d) Wydawanie tak urzędom jakoteż i stronom prywatnym Map katastralnych i protokółów, które tak ze względu ekonomicznego jakoteż administracyjnego jak najspieszniej ma być wykonane, gdyż najmniejsza zwłoka stronom interesowanym wielkie szkody przynosi.

e) Przy wprowadzeniu w życie ustawy gminnej, sporządzenie ksiąg gruntowych niezbędnie jest potrzebnem.

f) Nastąpić mające uregulowanie obwodów i urzędów poborczych.

g) Naostatek sprawy o wykupno wszystkich przez towarzystwo kolei żelaznej zajętych gruntów.

A ponieważ mieszkańcy zachodnich obwodów Galicyi ciągłe stosunki z Krakowem mają, więc o wiele dogodniej jest dla nich w przypadkach wyż wymienionych osobiście wglądać do akt katastralnych, lub też postarać się o kopię tychże w Krakowie niż we Lwowie.

Wziąwszy zresztą pod rozwagę, że lokale na Archiwum w Krakowie do roku 1867 są skontraktowane, i że dla przeistoczenia tychże Rząd klasztorowi OO. Franciszkanów 4,500 złr. pod warunkiem spłacenia w 24ch ratach półrocznych zaliczył, i że Archiwum we Lwowie niema dostatecznego miejsca, ażeby akta katastralne całej Galicyi w teraźniejszym gmachu mogły być pomieszczone, w obwodzie zaś krakowskim prowadzenie ewidencyi stałego katastru ciągle utrzymywanem być musi, a przez powtórne przewiezienie Archiwum z Krakowa do Lwowa musiałaby zajść bardzo szkodliwa przerwa i nawet zakraść się pewien nieład we wszystkich gałęziach czynności katastralnych; pozostawienie zatem Archiwum Map Katastralnych w Krakowie okazuje się być nieodzownie potrzebnem.

Korespondencya Czasu.

Z nad Wisły 3 maja.

VIII. Stowarzyszenia wzajemnych ubezpieczeń od gradobicia nie są nowością; istnieją one od wielu lat. W niektórych przypadkach stanowią te stowarzyszenia instytucye samoistne; po większéj części bywają one jednak tylko afiliacyami towarzystw wzajemnych ubespieczeń od pożarów, lub raczéj ich uzupełnieniem.

Niepodobną byłoby rzeczą rozpatrywać w tém miejscu urządzenia wszystkich tego rodzaju instytucyi, jakie za granicą istnieją.

Mając na uwadze wyłącznie potrzebę naszéj prowincyi, ograniczam się zatém na przytoczeniu właściwości jednéj tylko z tego rodzaju instytucyi, istniejącéj w tych samych co i my prawnych oraz po części ekonomicznych warunkach.

Za taką bowiem instytucyą poczytuję *węgierskie Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń od gradobicia* w Peszcie, które założone na wiosnę 1843 roku przez kilku właścicielów ziemskich tudzież kupców, istniało jako stowarzyszenie samoistne do roku 1857.

Niebyłoć wprawdzie działanie w mowie będącego towarzystwa nigdy do tego stopnia rozciągłem, jak operacye podobnych jemu stowarzyszeń zagranicznych, np. *assekuracyi od gradobicia w Lipsku*, która w roku 1852 ubespieczyła ziemiopłodów w wartości 12,929.384 talarów, na co potrzeba było wystawienia 11.971 *świadectw* czyli tak zwanych *polizze*.

Przyczyną atoli niewielkiéj rozciągłości działań owego stowarzyszenia były okoliczności bardzo naturalne, jako to: *nowość przedmiotu, nieurodzaje, wojna, kasacya znaków pieniężnych, brak dostatecznego funduszu rezerwowego.*

Wszystkie powyższe okoliczności sprawiły: iż to towarzystwo w przeciągu piętnastu lat po czterykroć się zachwiało w swoim bycie. Jednak pomimo tak częstych wstrząśnień, a to tém dotkliwszych: iż towarzystwo zawiązało się początkowo z nader szczupłym, bo prawie nic nieznaczącym dotacyjnym funduszem, utrzymywało się ono aż do roku 1857 w dostatecznéj sile, w któréj epoce wszystkie instytucye ubespieczeń w Węgrzech i Siedmiogrodzie (nie tyle z potrzeby ile z ogólnych narodowo-ekonomicznych pobudek) w jedno wielkie akcyjne towarzystwo assekuracyjne w Peszcie się połączyły.

Ponieważ stan wspomnionego powyżéj stowarzyszenia z czasów jego istnienia byłby zawsze ciekawym dla każdego, ktoby pragnął rozbadywać historyą oraz wzrost instytucyj wzajemnych ubespieczeń w ogólności; przeto powziąłem zamiar przytoczenia tutaj uwydatniających ów stan dat statystycznych w następnem zestawieniu.

W przebiegu objętych tém zestawieniem lat zachodziły niekiedy pogorszenia się w stanie Towarzystwa. Były one skutkiem nadmienionych uprzednio okoliczności, mianowicie: w roku 1846 *nieurodzaju* ogólnego; w latach 1848 i 1849 *wojny i jej następności*; w roku 1856 nakoniec *zmiany administracyi* Towarzystwa, nie przypadającéj do smaku stowarzyszonym.

Zauważając operacye w mowie będącego Towarzystwa w dziewięcioletnim okresie od 1848 do 1856 roku, pokazuje się, iż liczyło:

		ubezpieczonych osób:	z wartością zabezpieczonych plonów:
w roku	1848	501	420,930 zr. m. k.
„	1849	86	150,540 „ „
„	1850	201	273,280 „ „
„	1851	485	566,690 „ „
„	1852	798	750,250 „ „
„	1853	(niewiadomo)	
„	1854	957	1,164,130 „ „
„	1855	1422	1,976,640 „ „
„	1856	(niewiadomo)	636,450 „ „

W okresie zaś czternastoletnim, tj. od r. 1843, jako doby zawiązania się, aż do roku 1857, jako chwili rozwiązania się towarzystwa, było:

		klęsk:	wypłaconych wynagrodzeń
w roku	1843:	26	947 zr. 47 kr. mk.;
„ „	1844:	41	5,845 „ 42 „ „ ;
„ „	1845:	179	19,561 „ 44 „ „ ;
„ „	1846:	85	11,763 „ 52 „ „ ;
„ „	1847:	280	20,629 „ 29 „ „ ;
„ „	1848:	85	6,122 „ 19 „ „ ;
„ „	1849:	11	1,732 „ 22 „ „ ;
„ „	1850:	23	3,732 „ 43 „ „ ;
„ „	1851:	87	8,713 „ 28 „ „ ;
„ „	1852:	64	11,311 „ 12 „ „ ;
„ „	1853, 1854, 1855	(niewiadomo)	
„ „	1856:	36	3,787 „ 43 „ „ ;

Nadmienić muszę jeszcze, iż ponieważ składki *(premie)* w tem towarzystwie wzajemnem bywały uiszczane antycypacyjnie, ma się rozumieć bez następnych doliczeń (z rozkładem wynagrodzeń dopiero po zamknięciu całorocznej kampanii asekuracyjnéj); przeto stosunek wynagrodzeń do wartości szkody nie był zawsze jednakowy. W dziesięcioletnim wszakże okresie od 1843 do 1852 roku wynagrodziło Towarzystwo o którem mowa wynikłe szkody w następnym stosunku, mianowicie: *pięć razy* po 100%; *raz* po 79%; *raz* po 70%; *trzy razy* niżéj 70%.

Niepotrzebuję dodawać, iż tę niejednakowość tłómaczy dostatecznie wyszczególniony powyżéj sposób ściągania składek, wreszcie brak pierwotnego dotacyjnego funduszu.

Właśnie też ów bank sprawił, iż przyrost funduszu rezerwowego stawał się nader niepewnym; bo częstokroć nawet naruszenie tego funduszu kwoli uzupełnienia należących się wynagrodzeń bywało nieuchronnem.

Z tej też przyczyny nie zdołał pomieniony fundusz utrzymać się w jednostajnéj mierze. Rzeczywiście bowiem liczył on w 1853 roku już 12,747 zr. 10 kr. i zmalał następnie w roku 1856 do 4,500 zr. 3 kr. m. k.

Przykład więc w mowie będącej instytucyi udowadnia najoczywiściej to, co sobie założyłem dowieść w liście zamieszczonym w Numerze 100 *Czasu:* iż Towarzystwa ubezpieczeń od gradobicia z góry w fundusz zapasowy zaopatrzone być powinny: na który cel mogłaby np. w zawiązującym się obecnie Towarzystwie krakowskiem zwyżka funduszu rezerwowego, pozostała z operacyi wzajemnych ubezpieczeń od pożarów, najwłaściwiej ustawami być przekazaną.

Lwów 2 maja.

(z.) Walne zgromadzenie członków Towarzystwa gospodarskiego odbędzie się w czerwcu d. 23 i następnych. Tegoż samego dnia otwartą bę-

---

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

KORESPONDENCYA.

Z Paryża 28 kwietnia.

„Każda rzecz ma swój czas i każde przedsięwzięcie ma swój czas pod niebem“ ostrzega nas Salomon i dla tego woleliśmy pisać w kilka dni po balu niż uwierzywszy błędnym podsłuchom przygotować przedwczesne sprawozdanie podobne ogłoszonym w *Patrie* i *Figaro* z podpisami pseudo hrabiny de Remewille i Pawła d'Ivoi. Kiedyś jeden z muzykalnych dzienników wiedeńskich, poważnie rozprawiał o koncercie jakiegoś wirtuoza, chwalił go w jednéj naganiał mu w drugiéj rzeczy, i skończył na oznajmieniu, że publiczność zadowolona nieszczędziła oklasków; tymczasem koncertu nie było, bo grajek zasłabł nadspodzianie i dziennik zawstydzony, straciwszy wiarę u publiczności przestał wychodzić. Ciekawym jak sobie poradzą owa hrabina nieznośnie pretensyonalna w narzucaniu swego zdania o modach, lub P. d'Ivoi spisujący artykuły o strojach z notat krawieckich, oznajmiwszy np. że Cesarzowa *„avait un admirable costume de Diane“* ale tego nie dość — dodają jeszcze *qu'elle portait avec une grâce extrême“* a właściwie owinięta była w burnus biały, kryjący może śród swoich fałdów przemijające nieukontentowanie, że się pierwszemu zachceniu sprzeciwiono, ale tego nadaremnie było śledzić z twarzy, z oczu, bo twarz zakrywała półmaska a oczy mgliła zasłona gazowa. Ciż skorzy kronikarze widzieli księżnę Wład. Czartoryską w powietrznym kadrylu, w tenczas kiedy ona w żałobę przyodziana po zmarłym w Wiedniu księciu Konstantym, w imieniu całéj rodziny, dnia tego, przyjmowała od licznych przyjaciół i znajomych domu książąt wynurzenia współżalu.

Indépendance omyliła się także oznajmując, że Cesarz na balu nie będzie dla reumatycznéj słabości. Reumatyzm czy podogra zadały fałsz gazecie, bo Cesarz znajdował się na balu, danym z powodu rocznicy jego urodzin i miał błękitne domino.

Po załatwieniu przedwstępnych sporów możemy już spokojniéj mówić o samym balu ograniczając opisy jego w ramy polskiéj kroniki z Paryża, bo wątpię, aby kto z czytelników naszych koniecznie pragnął wiedzieć jak były ubrane panie Morny, Pourtales, Errazu albo Labedoyère, Pilté, Brimoux lub p. Weiss reprezentująca kotkę w bucikach.

Przygotowania do balu dawno rozpoczęte, pomimo pośpiechu i kierunku saméj Cesarzowéj, nie mogły być ukończone na 20go kwietnia — odłożono przeto zabawę na 24ty. Był lub nie, inny powód téj zwłoki, w to zazierać nie będziemy; przyjęli ją radośnie jubilery i modniarki co zwyczajnie na czas nigdy danéj obietnicy nie dotrzymują. Hotel księżnéj d'Albe przemieniono sztuką pędzla światła i dekoracyj w cudny pałac, dziś już niestety rozebrany, żyjący zaledwie we wspomnieniu, że oto przed dobą panowała w nim wesołość, że przepych i blask strojów gasił samą światłość elektrycznego wprawdzie księżyca co w nim ciemność nocną rozpędzał, że w salach jego tak bogato tak strojnie przybranych tańcowano przy dźwięku orkiestry pożyczonéj od dworu Ludwika XV, że giermkowie i paziowie od złota i srebra odziani posługiwali mitologicznym bóstwom, nimfom, najadom, najkapryśniejszéj imaginacyi utworom, słowem temu wszystkiemu w co się ludzkiéj wyobraźni na jeden wieczór przemienić podobało. I nie jest to żaden fałsz, udanie — są świadkowie i to liczni, bo na balu znajdowało się przeszło 1200 osób — powiadają, że powtórna reprezentacya czarującego obrazu ma mieć miejsce w zamku tuilleryjskim — nowi tedy przybędą nam jeszcze świadkowie.

Były rozmaite kadryle, ale nas tylko głównie zajmuje kadryl czterech elementów, albo żywiołów pierwiastków, na przekór chemii dzisieszéj powołanych do życia. Panie Niezabitowska i Swiejkowska przedstawiały ziemię ale nie tę bynajmniéj „kędy wieczna mgła zacienia“ jak mówi Adam w Odzie do młodości; albo ten padoł płaczu i bezprzestannych zawodów — nie — na tym ziemskim ich globie pewnie „serca niebieskie poi wesele, kiedy je razem nić powiąże złota.“

Zwyczajnie wiosna przyodziewa naszą ziemię w trawy i kwiaty. Jaki realista doradziłby może nimfom naszym wleść pod kolumnę wcześnie zasianą rzerzuchą i nasturcyą, jak to u nas baby stroją wielkanocne stoły, ale dobry smak odrzuca te gminne o *pięknem* prawdziwem ideały i radził się poezyi i sztuki i te je przybrały zupełnie inaczej. Podług ich reguł ziemia składać się powinna: z gorseciku brunatnego w pasy złote, z trzech wypiętrzonych białych tiulowych spodniczek, naszywanych godłami bogactw Cerery i Pomony. Na głowie wieża muralna złota, a zamiast warkocza złote kłosy pszenicy i maczku. Na szyj szmaragdowe sznury, na piersiach diamentowe iglice. Takie ziemne boginie dotykały posadzki bottinkami koloru popielatego a u nich podkówki złote.

Pani Przezdziecka była w kadrylu powietrznym. Jej modniarka do składu sukni nie wzięła ani kwasorodu ani wodorodu, ale po prostu uszyła spodnią ze srebrnej tkanki, a pokryła ją gazą błękitną. Do ramion, do stóp przypięła skrzydła gazowe srebrne-włosy rozwiały się od powiewu wyrastających śród puklów kryształowych skrzydełek i nimfa powietrzna zdmuchnięta od swej toalety,

dzie wystawa zwierząt i narzędzi rolniczych. Zajmuje się jéj urządzeniem mianowana przez Komitet Towarzystwa gospod. komisya złożona z pp. Adama ks. Sapiehy, Waleryana Krzeczunowicza i Mieczysława Darowskiego. Wystawa będzie urządzona w zabudowaniach p. Schumana. Zamierzano urządzić ją przy ogrodzie pojezuickim w cyrku opróżnionym po widowiskach konnych Carrego, gdy jednak korzystając z zamiłowania publiczności tutejszéj w widowiskach podobnego rodzaju zapowiedziały aż dwa towarzystwa jeźdzców sztucznych przyjazd swój do Lwowa w ciągu tegorocznych kontraktów, wystawa musi usunąć się na przedmieście. Wystawa trwać będzie przez dni pięć. Czwartego dnia odbędzie się losowanie zakupionych przez Komitet przedmiotów wystawy, a w dniu ostatnim odbędą się próby maszyn gospodarskich. Zajęto się bowiem urządzeniem stósownem przyborów, ażeby przysłane na wystawę młocarnie mogły być w ruch puszczone i wypróbowane. Między innemi ma być poddaną takowéj próbie podczas wystawy młocarnia wyrobu p. Gołaszewskiego. Żałować należy iż znów na późniéj odłożono urządzenie zapowiedzianéj od lat już kilku wystawy wyrobów przemysłowych krajowych, obok wystawy gospodarskiéj, czém jak głoszono zamierzała się zająć tutejsza Izba handlowa.

Izba handlowa zajmuje się obecnie, jak słychać ułożeniem projektu giełdy handlowéj i zbożowéj we Lwowie. Koszta pierwszego urządzenia takowéj giełdy obliczono na 1900 złr. w. a. Na uzyskanie tego funduszu mają się złożyć Towarzystwa tutejsze gospodarskie, kupieckie, Izba handlowa i niektóre osoby interesowane. Późniéj giełda ma się utrzymywać jedynie z własnych swych dochodów, opłat od wstępu itp. co też jest bardzo słusznie, bo jeżeli giełda nie przynosiłaby dostatecznego nawet na swe własne utrzymanie dochodu, wówczas widocznie byłaby niepotrzebna. Wysokość opłaty wstępnéj projektowano podobno na 10 złr. w. a. za cały rok, 5 złr. w. a. za kwartał; 30 centów za wstęp jednorazowy.

W Dublanach będzie urządzony w osobném, umyślnie na ten cel przeznaczoném zabudowaniu, zbiór udoskonalonych narzędzi rolniczych i wzorów potrzebnych do ułatwienia wykładu szkolnego. Na ten fundusz ma być przeznaczony dochód z sześciu morgów pola, obrabianego własnoręcznie przez uczniów szkoły, a nadto p. prof. Zelkowski ofiarował na ten cel wygotowany do druku rękopis *O prowadzeniu jedwabnictwa*, ułożony według najlepszych dzieł francuskich, oraz własnych swych doświadczeń czynionych w tym przedmiocie w czasie pobytu w Grignon.

Wczoraj mieliśmy pierwszy dzień prawdziwie wiosenny i ciepły. Drzewa dotąd się jeszcze nie rozwinęły, ogrody i przechadzki publiczne jeszcze puste i smutne nie okryły się zielonością. Kto chce użyć przechadzki idzie na górę na plac ś̄go Jerzego, gdzie od dni kilku zaczął się zwykły majowy jarmark.

Wiedeń 4 maja.

□ Rada państwa zajmuje mocno umysły. Jedni widzą w niéj ważną instytucyę; drudzy przyrównywają ją do komisyi bezpośredniéj, jaką widzieliśmy zwołaną do podatków, lub do dawniejszych zebrań mężów zaufania. Biorąc co do słowa patent cesarski z dnia 5 marca, przyznać potrzeba, że daje on Radzie państwa władzę i zakres działania nieco rozleglejszy od tych, jakie miało dotąd jakiekolwiek bądź doradcze ciało. Od wybranych osób zależeć będzie przekonać rząd o potrzebie wykonania tego, czego brakuje na korzyść ogólną. Rada państwa we Francyi za Konsulatu stworzyła całe prawodawstwo francuskie. Wystąpienie otwarte w duchu organizacyi, może i tu sprowadzić dobre skutki i będzie najlepszą oznaką, że Rada państwa chce odpowiedzieć oczekiwaniom krajów koronnych. W dziele tak wielkiém nie można liczyć na same tylko słowa: trzeba iść do rzeczy, trzeba zgłębić sytuacyę, zdać sobie szczery z niéj rachunek, i myśleć wspólnie o najskuteczniejszych środkach poprawy. Tak pojęte powołanie skupi pojedyńcze myśli i głosy do jednego celu, i da większość opartą nie na liczbie, lecz na prawdzie. Patent cesarski tak pojmował przeznaczenie Rady państwa, jakby ją poczytywał za przedstawicielkę potrzeb i interesów każdego z osobna kraju koronnego; przyznał jej nawet po części prawo czynienia przedstawień. Jak zebrana Rada to przeznaczenie pojmie i jak w ogólności stanowisko swe oznaczy, niewiadomo. Zkąd wyjdzie program czyli porządek jej obradowania, nad tém zdania są podzielone. Epoka zwołania Rady państwa jeszcze nieoznaczona; powiadają wszakże, że nastąpi w końcu tego miesiąca.

Wiadomości z Włoch są ważne jeśli się potwierdzą. Skład ministerstwa w Rzymie daje całéj kwestyi papiezkiéj nowy obrot. Reformy i ulepszenia administracyjne, sądownicze i polityczne powinny być zmiany téj pierwszém następstwem, jeśli z niéj wypłynąć ma wzmocnienie władzy, uspokojenie ludności, a może i porozumienie względem granic państwa kościelnego. Są domysły, że zwrot ten wyniknął z rachuby Cesarza Napoleona. Czy Piemont party przez tendencye przeciwne, pozwoli się temu dziełu rozwinąć? Czy nie nastąpi wprzódy jaki nagły wyskok? Czy wypadki w Sycylii i stan Neapolu coraz smutniejszy, nie przeszkodzą zamiarom dyplomacyi chcącéj rozwiązać spokojnie sprawę włoską? Na zapytania te trudno odpowiedzieć. Z Paryża są tylko zapewnienia, że Austrya i Francya co do Włoch zbliżyły się znacznie do siebie. Mówią, że hr. Sechenyi wyjechał do Neapolu z radami i przestrogami, dobrze obrachowanemi. W tych dniach wyjeżdża tam także książe Paweł Sanguszko, jako *attaché* poselstwa.

Opera włoska podnosi się. Przedstawienia „Lucrezia Borgia“ i „Traviata“ ogólnie się podobały. Chcąc mówić o nich bez porównań i z wyrozumiałością, można je istotnie do dobrych policzyć. Publiczność lubi muzykę włoską i sala prawie co wieczór pełna.

Warszawa 3 maja.

Otrzymaliście już zapewne wiadomość o zrzeczeniu się biblioteki i zbiorów ś. p. Konstantego Swidzińskiego, oraz dóbr Sulgostowa, przez hr. Wielopolskiego na rzecz pozostałéj familii Świdzińskich. Tyle doniosła nam sztafeta z Radomia, gdzie przed miejscowym rejentem akt zrzeczenia się spadku podpisany został; bliższych a objaśniających szczegółów nie mamy. Niewdając się w pobudki jakie mogły skłonić hrabiego do tego kroku tak nieoczekiwanego, pozwalamy sobie zestawić ten fakt z aktem notaryalnym przez familię Świdzińskich uczynionym, a przyrzekającym pomieszczenie zbiorów i biblioteki ś. p. Konstantego w Warszawie. Zdaje się, że akt ten ostatni, przez wzgląd na opinię, będzie obowiązującym dla dzisiejszych właścicieli tych skarbów naukowych. W sprawie téj, którą ogół kraju stracił na czas niejaki z oczu, jawność powinna być dla stron obu najświętszą powinnością. Gdyby tak jak nadzieje nasze mieć pragną, postąpiono, Warszawie przybyłaby pierwsza biblioteka *publiczna* (lubo w jednéj gałęzi historycznéj bogata) któréj dotąd miasto nasze nieposiada. Jest wprawdzie u nas „Główna biblioteka Okręgu Naukowego Warszawskiego“, powstała z dawnéj biblioteki b. Uniwersytetu Aleksandryjskiego, lecz ta przez zabranie rzeczy istotnie rzadkich, rękopisów i mnóstwa ksiąg do Petersburga, pozbawioną została interesu dla specyalistów, a przez złe urządzenie jest nieprzystępną dla masy publiczności. Głównie wynika to z powodu, że udzielanie książek nie jest obowiązującém dla dyrygującego tym zakładem, ale zależy od dobréj woli urzędników. Łatwo pojąć, że pomimo uczynności pp. urzędników (oddać musimy sprawiedliwość), nie każdy chce korzystać z ich łaski. Nadto biblioteka ta w dzieła powszechnego użytku nawet w języku polskim, jest bardzo uboga, a lubo posiada stały fundusz na dokupywanie książek przeznaczony, około 2000 rsr. wynoszący, przecież fundusz ten zjadany bywa w znacznéj części przez dyetaryusza, najniepotrzebniéj utrzymywanego; reszta idzie na oprawę i z téj zaledwie ¼ sumy na kupno nowych książek pozostaje. Jeżeli teraz dodamy, że wyborem nowych dzieł nie kieruje wzgląd na istotną potrzebę, ale jakiś wpływ prywatny, zrozumiemy łatwo, iż biblioteka nie może zadość uczynić wymaganiom instytucyi publicznéj. Trzeba się też uzbroić wielką cierpliwością pragnąc korzystać z wolnych godzin w bibliotece; lektoryum jéj bowiem nie jest miejscem przeznaczoném na umysłowę pracę, ale składem zkąd ekspedyjują paki książek nagrodowych w najrozliczniejsze punkty Królestwa. Ztąd zamiast ciszy ciągły tam gwar, a i o kawałek stołu trudno. Wszystko to się da usprawiedliwić, bo biblioteka nie jest publiczną, ale Główną Okręgu Naukowego. Zbiory Swidzińskiego są więcéj muzeum niżeli biblioteką, dla tego też ogół niewiele z nich korzystać będzie, ale za to dla historyków itp. uczonych, uprzystępnienie tego skarbu nie małego będzie znaczenia.

Poznań 3 maja.

Ostatnie poczty berlińskie przywiozły nam rezultat obrad Izby pierwszéj nad projektami podatkowemi, które jak się spodziewano ogromną większością odrzucono. Nie wchodząc w pobudki tego odrzucenia, dla nas zawsze korzystny to rezultat, z powodu, że Księstwo z trudnością nowe ciężary znieśćby mogło. Ukończyła także komisya Izby drugiéj obrady nad wnioskiem posła Morawskiego, względem Towarzystwa kredytowego. Rezultat obrad jeszcze mniéj niemal jest korzystny, niż Izby wyższéj, tak, że członkowie polscy komisyi przeciw ostatecznéj uchwale głosować musieli. Przyznaje jednakże komisya Izby drugiéj i rządowi poleca, by przy połączeniu zamierzoném obu instytutów, zasada samorządu więcéj uszanowaną i uwzględnioną była. Wczoraj Izba druga obradować miała nad petycyami wniesionemi w interesie praw narodowości niemieckiéj w Holsztynie i Szlezwiku. Ważne zasady muszą przy téj kwestyi przyjść pod dyskusyę, w któréj nieomylnie posłowie nasi ztąd udział wezmą. Artykuł ministeryalnéj *Pruskiéj Gazety* w tym przedmiocie, z takiego wyszedł stanowiska, a co do monarchij złożonych z różnych narodowości takie postawił zasady, że pragnąć należy urzeczywistnienia ich w naszych stosunkach; a jeśli rząd do podobnychże zasad się przyzna, do nich odwoływać się będziemy śmiało — czy ze skutkiem? to, opierając się na doświadczeniu przeszłości, bardzo jest wątpliwém.

W Gnieznie na sądach przysięgłych ważne zaszły zajścia między przysięgłymi a przewodniczącym, z powodu języka polskiego, którego dotąd przy sądach przysięgłych z niebezpieczeństwem jeżli nie ze szkodą oskarżonych, bardzo mało używano. I wyraźne prawo i jeszcze więcéj sumienie nakazuje wszędzie przysięgłym baczność w tym kierunku.

Nowego naczelnego prezesa Bonina spodziewają się temi dniami w Poznaniu, ale na krótką podobno chwilę, celem rozpatrzenia się w sprawach bieżących. Dopiero po zamknięciu Izb, stale obejmie on zarząd Księstwa. P. Puttkammer odchodzi po 10-letniem urzędowaniu w kraju naszym z złamaném zdrowiem, bez wzbudzenia najmniejszego żalu lub współczucia u mieszkańców wszelkich stanów i narodowości.

W przeszłym tygodniu umarł znany jako praktyczny gospodarz, i autor rolniczy radzca ekonomiczny Rothe, dawniéj administrator ordynackich dóbr księcia Sułkowskiego, obecnie dziedzic kilku włości.

Malarz Piotrowski, którego dzieła tak wysoko cenionemi bywają na wystawach krakowskich, otrzymał tytuł profesora.

Kraków 4 maja. Na pierwszem przedsięwziętem przez c. k. dyrekcyę funduszów indemnizacyjnych w d. 30 kwietnia r. b., losowaniu obligacyj indemnizacyjnych, wyciągnięte zostały następujące kategorye i liczby:

Dla obrębu rządowego Galicyi zachodniéj: Obligacye z kuponami:

Na 50 złr.: Nr. 933, 1009, 1662, 1920, 1932, 1964, 2061, 2073, 2392, 2472, 2520 i 2977.

Na 100 złr.: Nr. 212, 327, 624, 867, 1180, 1943, 2314, 2480, 3031, 3422, 3741, 4508, 4666, 4936, 5027, 5658, 5720, 5795, 5816, 5835, 5886, 5971, 6047, 6099, 6220, 6461, 6606, 6845, 7216, 7226, 7379, 7442, 7524, 7545, 7632, 7940, 8268, 8785, 9239, 9407, 9440, 9603, 9827, 9906, 9975, 9997, 10,210, 10,306, 10,474, 10,546, 10,580, 11,122, 11,314 i 11,552.

Na 500 złr.: Nr. 112, 252, 528, 683, 848, 982, 1568, 1607, 1792, 1806, 1818, 1836, 2016, 2042, 2298, 2571 i 2728.

Na 1000 złr.: Nr. 147, 372, 533, 808, 811, 919, 1183, 1210, 1346, 1611, 1812, 1832, 2230, 2350, 2393, 2588, 2747, 2808, 2839, 2896, 3498, 4151, 4394, 4544, 4691, 4910, 5290, 5458, 5473, 5510, 5948, 6046, 6047, 6164, 6358, 6497, 6695 i 7250.

Na 5000 złr.: Nr. 35, 271, 302 i 831.

Na 10,000 złr.: Nr. 139, 369, 792 i 960.

Obligacye Lit. A.: Nr. 113, na 930 złr.; Nr. 653 na 2750 złr.; Nr. 1144 na 6040 złr.; Nr. 1200 na 2210 złr.; Nr. 1536 na 5660 złr.; Nr. 1745 na 1140 złr.; Nr. 1819 na 1220 złr.; Nr. 1846 na 2430 złr.; Nr. 1985 na 750 złr. i Nr. 2023 na 370 złr.

Prócz tego c. k. dyrekcya funduszów indemnizacyjnych przypomina że w skutku rozporządzenia w. ministeryum spraw wewnętrznych z d. 15 czerwca 1858 l. 13096, dotąd niezostały zaprodukowane do spłacenia:

a) Wylosowane w d. 30 paźdz. 1858 obligacye z kuponami:

Na 50 złr.: Nr. 714, 847, 1066 i 1685.

Na 100 złr.: Nr. 2201, 2704, 4039, 4105, 4304, 4390, 4453, 5206, 5566, 5601, 6161, 6883, 6959, 7831, 7892, 8007, 8123, 8490, 9160, 9188, 9256, 9632, 9745 i 9749.

Na 500 złr.: Nr. 10, 856 i 1844.

Na 1000 złr.: Nr. 381, 510, 1222, 2814, 3144, 4590 i 5059.

Na 500 złr.: Nr. 670.

Obligacye Lit. A. Nr. 232 na 1230 złr.; Nr. 361 na 1850 złr.; Nr. 986 na 1100 złr.; Nr. 1728 na 90 złr.; i Nr. 1967 na 80 złr.

b) Wylosowane w d. 30 kwietnia 1859 obligacye z kuponami:

Na 50 złr.: Nr. 223, 1033, 1603, 1979, 2496 i 2566.

Na 100 złr.: Nr. 160, 328, 1046, 1799, 2465, 2553, 2963, 4409, 4672, 5064, 5348, 6483, 6616, 6637, 6836, 6875, 6923, 7303, 7747, 8580, 8689, 9100, 9637, 10,236 i 10,366.

Na 500 złr.: Nr. 93, 315, 504, 850, 1498, 2114, 2171 i 2310.

Na 1000 złr.: Nr. 209, 1461, 1931, 2391, 2664, 2908, 3173, 3403, 4611, 4731, 4826, 4871, 4958 i 5824.

Obligacye Lit. A.: Nr. 312 na 760 złr.; Nr. 509 na 2970 złr.; Nr. 905 na 2300 złr.; Nr. 1009 na 850 złr.; Nr. 1498 na 240 złr.; Nr. 1844 na 370 złr. i Nr. 1908 na 2810.

Dla W. Księstwa Krakowskiego: Obligacye z kuponami:

Na 50 złr.: Nr. 50.

Na 100 złr.: Nr. 695.

Na 500 złr.: Nr. 27.

Na 1000 złr.: Nr. 8; 133, 264, 278, 321 i 332.

Na 5000 złr.: Nr. 44 z sumą częściową w kwocie 3350 złr. i Nr. 55.

Powyższe obligacye wypłacone zostaną z zachowaniem istniejących w téj mierze przepisów, w wylosowanych kwotach kapitału w 6 miesięcy od dnia wylosowania w c. k. kasie funduszu indemnizacyjnego w Krakowie, która to kasa zarazem za niewylosowaną część obligacyi Nr. 44 na 5000 złr. wyda nową obligacyę w wartości nominalnéj złr. 1650.

W ciągu trzech ostatnich miesięcy przed terminem wypłaty, wylosowane obligacye indemnizacyjne, również uprzyw. bank austryacki w Wiedniu eskomtować będzie.

Prócz tego c. k. dyrekcya funduszów indemnizacyjnych przypomina, że nie zostały dotąd zaprodukowane do spłacenia:

---

lekko spłynęła w czarowne pałacu d'Alby podwoje.

Księżniczka Janina Czetwertyńska wyobrażała Świteziankę, możnaby powtórzyć z poetą:

Jej twarz jak róży bladéj zawoje
Skropione jutrzenki łezką....
Jako mgła lekka, tak lekkie stroje
Obwiały postać niebieską.

Bo w istocie zdaniem wszystkich ubiór jej bardzo przypadł do twarzy i prawdziwą z niej robił Ondinę. Miała zaś stanik z karpiej łuski ze srebrnymi sznurkami; wiele gazy, wiele koralów, muszlę na głowie śród brylantów i pereł, które jakby się wstydząc wyglądały śród lilii wodnych i traw podwodnych szmerem swym przypominających falę szumiącą potrąconą od lekkiego zefiru.

Tych wszystkich osobliwości królowa Saba (Wienczysława Jurjewiczowa) ciekawa zapewne widzenia, rzuciła na chwilę i swe królestwo i swój dwór, a dwór nie rosyjski, ale polski, bo to tylko facyendarze paryzkich nowin, dla przypodobania się bojarom, nasze ładne Polki radziby w Akiliny lub Praxedy przeistoczyć, przybyła na te wiece generalne, kto wie, może też z zamiarem jak jéj przed wieki poprzedniczka zjeżdżała na dwór Salomona, żeby jego mądrość wsławioną na wschodzie podziwiać.

Ja się bardzo ku tej ostatniej wersyi skłaniam, bo i traf tak zrządził, że ledwie weszła na próg powitał ją Salomon wyobrażający mądrość tegoczesną, mądrość wielce popłacającą wszędzie, na dworach monarchów, na bursie, w pokoju i wojnie, mamże powiedzieć kto nim był?... ale już pewnie wszyscy odgadli, że chcę mówić o Salomonie Rotszyldzie. Mówili mi ci co słuch mają bardzo delikatny, iż między wielą komplementami, były dosłyszane i cytacye z ksiąg Salomonowych coby dowodziło nie małej erudycyi, a przynajmniej pamięci, a zawsze trafnego zastosowania: Między innemi miał powtórzyć za mędrcem: Włosy twoje jako trzoda kóz, które na górze Galaad. Droższaś jest nad perły a wszystkie najmilsze rzeczy twoje nie zrównają z tobą itp.

Ja każde takie podsłuchiwanie naganiam, jak otwarcie obcego listu, jak zdradzenie sekretu należącego nie do nas, a więc w zdrożność innych nie wpadnę i co więcej mi powiadano tego nie powtórzę. O włosach wspomniałem bo równych im co do obfitości, czarnéj barwy i długości, trudnoby gdzieindziej szukać jeno u królowej Saby; tylko jaki może być stosunek między nimi a trzódą kóz na górze Galaad, tego odgadnąć nieumiem.

Każda nimfa należąca do kadrylu tak była ubrana jak inne towarzyszki. Kto jedną widział mógł o drugiej mieć wyobrażenie jaką była. Kostium był jedyny a tak rozmaity, że w istocie chcąc go dokładnie opisać trzeba patrzeć na rysunek artysty dany do wykonania pp. Worth i Bobergh innym także ale już krawieckim artystom. Ile ich składało się na całość ubrania, nie wiem, to wiem tylko, że miała spodniczkę gazową białą, z frenzlami złotemi, tunikę atłasową, takiejże barwy oszytą puchem marabout a przykrytą bluszczem złotym. Stanik wiśniowo-różowy naszyty diamentami, szafirami i szmaragdami. Wspominając o diamentach dodać muszę, że pewnie były piękniejsze od tych co królowa rzeczywista mieć mogła, jeśli jeszcze je miała, kiedy Rzymianie choć już znali proszek diamentowy, szlifować przecież diamentów nieumieli. Ale wracam do rzeczy: po nad stanikiem którego draperya z szafirów mozaiki, unosił się płaszcz ponsowy z galonem złotym i piórami strusiemi, co je szmaragdy trzymały na uwięzi. Na głowie podwójny dziadem brylantowy, naszyjniki brylantowe i rubinowe, dyamentowe spięcia, takież przy koturnach i tu ich najmniej było; nie dla tego żeby żałowano stroić obówie, którego rzadki mógł dojrzeć, ale że stopka maleńka nie dawała potrzebnego wymiaru dla najbardziej oszczędnego rysownika.

W ostatniej korespondencyi wspomniałem, że nasze polki idą walczyć o prym piękności, gustu a nawet wspaniałości stroju, z innemi które z czterech końców świata zebrać się miały na dzień 24 kwietnia do hotelu księżnéj d'Alby. Zostawiłem rostrzygnienie czasowi późniejszemu, która z nich odniesie dank powszechny, ogólny, jednogłośny...

Jeszczem zapomniał dodać, że pani Borch była jako dama czerwienna, że pani Walewska... ale to już byłoby naciąganem zbytnie, żebym i ją do rzędu Polek liczył, taką koleją wypadłoby i księżnę Poniatowską rachować, przyznaję, że wolałbym do kuzynostwa jakiego pani Pourtalès przypisać się. Ale nie o tem wszystkiem mówić chciałem, Mnie idzie o to abym dziś kiedy o pięknościach coście tu do Paryża przysłali, wyrokować trzeba, powiedział która z nich najpiękniejsza?... Mój kolega B... odważniejszy coś już przebąknął o blasku oczu podróżnej z północy... one wszystkie z ponad Wisły, Niemna, Bohu i Dniepru spłynęły ku nam. Mamże i ja moje zdanie wypowiedzieć... Może tylko w téj chwili niesposób mi zgromadzić wszystkich warunków potrzebnych do wydania sądu w tak drażliwej sprawie, a potem myśl moja dziwnie rozkołysana między nią a drugim sądem, który już nie ja ale znawcy wyrzekną. P. Lachnicki przywiózł z podróży do Hiszpanii obraz Rafaela!! Znalazł go w Walencyi i klnie się na Perkuna, że świat go cały uczony i nieuczony za rzetelnego Rafaela przyzna. Istotnie piękności znamienitej.

L***

a) Wylosowane w d. 30 października 1858 r. Obligacye z kuponami:

Na 100 złr.: Nr. 1. 101 i 602.
Na 1000 złr.: Nr. 139.
Na 5000 złr.: Nr. 22.

b) Wylosowane w d. 30 kwietnia 1859 obligacye z kuponami:

Na 100 złr.: Nr. 148 i 249.
Na 500 złr.: Nr. 22 i 162.
Na 1000 złr.: Nr. 13, 122 i 406.

Oprocentowanie przeto obligacyj wyrażonych pod a) z 1go maja 1859, a obligacyj wyrażonych pod b) z d. 1go listopada 1859 r. ustało, i w razie gdyby uprzyw. bank austryacki w Wiedniu kupony od rzeczonych obligacyj spłacił, kwoty te od kapitału przy wypłacie tegoż odciągnięte będą.

C. k. Minister spraw wewnętrznych nadał posadę dyrektora biór pomocniczych namiestnictwa we Lwowie, adjunktowi tegoż namiestnictwa Edwardowi Schwabe.

Wiedeń 4 maja. JCK. Ap. Mość dawał wczoraj przed południem liczne posłuchania prywatnym osobom.

— Z nakazu JCMości Fzm. Benedek ma następny nosić tytuł urzędowy: „Jenerał kwatermistrz JCMości i naczelnik jeneralnego sztabu kwatermistrzostwa wojsk cesarskich, mający sobie powierzone kierownictwo zarządu politycznego i głównéj komendy krajowéj w Węgrzech“.

— N. Pan zamianował Karola Lemayer, prezesa sądu krajowego w W. Waradynie i Teofila Fabinyi, wiceprezesa sądu krajowego w Peszcie, radzcami dworu przy najwyższéj izbie sądowéj.

— Nowo powołani członkowie Rady państwa z Węgier odbyli podobno między sobą naradę czy należy przyjąć zamianowanie lub nie. Dotąd jeszcze nie zapadło w tym względzie nic stanowczego; wszelako dano sobie słowo we wszystkich sprawach działać wspólnie i żadnego nierobić kroku bez porozumienia się poprzedniego.

— *Wanderer*, który się zajmuje głównie sprawami węgierskiemi, zamieszcza list z urzędowego dziennika węgierskiego *Buda-Hirlap* wyjęty, który z powodu umieszczenia go w organie rządowym, wielkie sprawił w Peszcie wrażenie, jak to pisze *Wanderer*. List nie ma ściśle formy dziennikarskiéj, nie trzyma się definicyj politycznych, lecz potocznie rzecz traktując, wylicza potrzeby i żądania Węgier z większą jawnością niż dotąd napotykać można było w organach publicystyki austryackiéj. Ta właśnie jawność, to bez ogródki choć niby naiwnie wyrażane zdanie w piśmie rządowém, dowodzi, iż rząd bierze obecnie w Węgrzech inicyatywę wolności druku. Zbyt obszernym jest ten list, abyśmy go w całości podać mieli, forma jego nieco przewlekła dozwoli go streścić bez pominięcia tego wszystkiego co w nim zasługuje na uwagę.

Autor listu datowanego z nad Cisy zaczyna od tego, że wezwany przez redaktora aby otwarcie wyjawił swoje zdanie o patencie cesarskim z dnia 19 kwietnia, (jest to list cesarski do Fzm. Benedeka o organizacyi Węgier, podany w Nr. 93 *Czasu*) przyrzekającym zaprowadzenie samorządu, rad komitatowych podług dawnego systemu i sejmu, niewiedział za prawdę, czy ma nawet odpisać na to wezwanie. „Ja, który od dwóch przeszło lustrów z daleka tylko patrzę na sprawy mojéj ojczyzny, a to co myślę o nich, myślę dla siebie, ja mam wypowiedzieć zdanie moje, przed Tobą, redaktorem dziennika rządowego!“ W końcu jednak namyślił się odpisać, trzymając się zasady, że nie należy ludzi podejrzywać. Przedewszystkiem autor listu ostrzega redaktora, iż nieżyjąc na pustyni, wie, że zdanie jego większość kraju podziela, niechce jednak, aby redakcya poczytywała go „za pewien rodzaj męża zaufania“, bo ten w oczach autora listu „wydaje się być mytologicznym dziwotworem, którego widzialna połowa wyobraża piękną czarodziejkę, niewidzialna zaś obrzydły potwór.“

Przechodząc po tym wstępie do właściwego przedmiotu, mówi: „Chcesz wiedzieć, jak mówisz, jakie jest moje zdanie o obietnicach 19 kwietnia, a pozwól, bym je tak nazwał, i to nie bez powodów. Prawdę mówiąc, niemamy jeszcze o nich żadnego zdania. Chciej mię zrozumieć, rzecz jest prosta. Każdy jest tutaj święcie przekonanym, że samoistne życie publiczne, przywrócenie politycznego ustroju Węgier z przed 48go roku i sejm oznajmiony w zasadzie patentu z d. 19 kwietnia, szczególniéj zaś wzgląd na zmienione okoliczności w całem państwie, jedynym są błogim środkiem mogącym podnieść państwo z madziarami i przez madziarów do stopnia wielkości, siły, potęgi, dobrego bytu i chwały w tym stopniu jak za czasów Ludwika Wgo (umarł 1382 r., zarazem król polski). Co do zasady zgadzamy się zatem zupełnie z N. Panem, który ją usankcyonował, cenimy ją, uważamy monarchię konstytucyjną jako jedyne nasze zbawienie, gotowi jesteśmy dla niéj żyć i umierać, poświęcimy z radością nasze mienie i życie za naszego Pana i Króla, który ją reprezentuje, broni, przechowywa. Że zaś najwyższy patent z d. 19go kwietnia niewywołał mimo tego zapału ognistego, lecz oczekiwanie wahające, i jeżeli mam wypowiedzieć, przezorne milczenie, powodem tego nie jest to co patent w sobie zawiera, lecz to czego w nim niema; innemi słowy — przebacz że używam ulubionych mi przysłów — niechcemy kota w worku kupować.“

Milczenie więc patentu o stanowisku sejmu najwięcéj obchodzi. Czy sejm ma być przywrócony w myśl dawnego systemu, czy też jaką inną ma mieć podstawę, jaki system wyborczy i mnóstwo jeszcze jest określeń niewyjaśnionych. Słowo konstytucya da się naciągać wedle woli, a nie jest przecież jednoznaczne z wolnością. Nie zasada konstytucyonalizmu jest główną rzeczą, lecz to co się w konstytucyi mieści. Również idzie o to, czy dawne rady komitatowe mogą być przywrócone, skoro stan rzeczy wewnętrzny się zmienił, czy też ma nowe ich urządzenie nastąpić i jakie.

„Nie dziw się także — mówi daléj autor listu z nad Cisy — że jest nieco niedowierzania, lecz kto się raz sparzył, to drugi raz ostrożniejszy. Natrącam tu tylko o ustawie gminnéj; odkądże to już nie pracują nad nią, odkądże to nie przepędzają jéj z jednéj retorty w drugą? Czyż to dziw, że się lękamy, aby skoro przyjdzie do jéj zaprowadzenia, wywieją już z niéj te wszystkie cząstki które były wolne i samoistne, a na dnie szkła zostanie jakaś nieoznaczona mięszanina. A czyż z innemi rzeczami tak się nie stąnie?“

„Inna jeszcze zachodzi tu trudność, a lękam się, czy nie najniebezpieczniejsza, gdyż, aby jéj uniknąć, trzeba z jakiejbądź strony zaparcia się siebie. Mam jednak przekonanie, że usunięcie téj wielkiéj przeszkody nie jest niepodobne, potrzeba tylko silnéj woli — całkowitéj woli. Wiesz, że wiele zależy od tego, jak się co uda, jeżeli nawet nie zależy wszystko, a jak każda rzecz ma swój własny i właściwy sposób, tak sztuką jest umieć dać tak, aby żadnéj strony nie obrazić, żadnéj nie poniżyć.“

Stan dziennikarstwa jest niemniéj powodem, że o patencie cesarskim zachowano milczenie. Naród nie koniecznie dla tego milczy, że dzienniki milczą, lecz świeże doświadczenie uczy, że gadać na próżno psuje płuca. Czy dzienniki dla tego milczą, że naród milczy, lecz podobno inna tego przyczyna. Autor listu, który lubi używać przysłów, przytacza znów węgierskie zapewne przysłowie: matka niemego dziecka nie wie co je boli, — a chory wie najlepiéj co go boli. Lekarz przystępując do łoża chorego pyta naprzód: co cię dolega, a dopiéro na zeznaniach chorego opiera swoje badanie, rozpoznaje chorobę i przepisuje lekarstwo. Cóżby powiedziano o lekarzu, który wszedłszy do izby chorego, jedną ręką zatkał mu gębę, a drugą pisał receptę? A przecież dziennikarstwo nasze w takim znajduje się stanie. Osądź bowiem sam, co mamy powiedzieć o zasadzie konstytucyi, mającéj jutro wejść w życie, a dziś lękającéj się każdego swobodnego słowa? Prasa powinna już teraz przechodzić w nowe stadium, bo skoków nie można robić. Doświadczenia nasze względem prasy, utwierdzają nas w mniemaniu, że wszystko zostanie tak jak było. Sprzeczność ta wstrzymuje wszelkie zaufanie w szczerość zamiarów konstytucyjnych. Zaufanie jakiego *Hirlap* domagał się od narodu, może być tylko owocem przekonania, że rękę podaną popchnął rzeczywisty zamiar, nie chwiejący się w postanowieniu, nie wahający się w wykonaniu, kierowany silną wolą, i wolą całkowitą. Niechaj to przekonanie obudzi się w narodzie węgierskim, a naród ten z zapałem pochwyci podaną sobie rękę, a wraz z nią i serce; i wtedy dom austryacki przekona się, że tron nie ma silniejszéj podpory nad Madziarów.

„A teraz szczęść Boże! — są ostatnie słowa tego listu — wypowiedziałem Ci moje zdanie; zaufanie za zaufanie; a teraz dziękuję Ci żeś mię do tego zawezwał — aż mi lżéj na sercu żem się wygadał. Bóg z Tobą!“ —

Na tém się kończy ów list, który jest hasłem powołującém dziennikarstwo węgierskie do wolnego objawiania myśli swoich. Jak dalece wpłynie ta wolność druku w Węgrzech na inne kraje monarchii, to już można poznać z tego, że dziś rano *Wanderer*, a po południu inne wieczorne dzienniki list ten powtórzyły.

Włochy.

Wiadomości o ruchach rewolucyjnych w Sycylii, dochodzące drogą dziennikarską, noszą na sobie cechę takiej niepewności, że właściwie trudno dowiedzieć się prawdy. Doniesienia organów rządowych napoleońskich tylekrotnie donosiły już o całkowitem przytłumieniu powstania, gdy równocześnie z Turynu i Genui nadchodzą szczegóły o ciągłem trwaniu zaburzeń i niesłychanych okrucieństwach, jakich się wojsko królewskie dopuszcza.

Indépendance belge zamieszcza list z Neapolu, w którym czytamy że wiele wsi zostało spalonych, z ziemią zrównanych i całkiem spustoszonych; dwa miasta miały doznać podobnego losu pomimo cofnięcia się powstańców, którzy się w nich wprzód byli oszańcowali; trzynastu szlachty, którzy wplątani byli w zaszłe wypadki, miało zostać rostrzelanych, a trupy ich dla postrachu mieszkańców wleczono publicznie po ulicach. Doniesienia z Neapolu z dnia 24 kwietnia w *Indépendance belge* podane opiewają, że miasto Carini zostało szturmem wzięte. Powstańcy mieli się tam oszańcować. Walka trwała trzy dni. Powstańcy parci siłą przeważną opuścili miasto, w nadziei, że odwrót ich ocali domy i ludzi, gdy wojsko królewskie wtargnie. Nadzieja zawiodła ich. Domy spalono, ludzi pomordowano. Rabunek zniszczył dwa tysiące mieszkańców, sama księżna Carini, żona posła neapolitańskiego w Londynie, zaledwo cudem unikła niewypowiedzianych okrucieństw. Nieprzebaczano kobietom ani dzieciom, kościoły zostały poburzone i krwią splugawione, w świątyni młode dziewczęta wymordowano. Księżna będąca stronniczką rządu, sama to opowiadała. Doniesienia konsulów potwierdzają tę okropną wiadomość. Wyprawą dowodzili Colaldo i Wittembach. Rząd twierdzi, że powstanie przytłumione, lecz jest w błędzie. Powstańcy, gdzie indziej znów się zebrali. Palermo i Mesyna są wprawdzie spokojne lecz pełne malkontentów, których chcą podburzyć do ruchu, aby tenże jednym zamachem przytłumić. Rabunek w Carini wkrótce po spaleniu San Lorenzo i Sferracavolo, gdzie blisko 600 rodzin pozostało bez schronienia, skazanie na śmierć trzynastu szlachty, oraz rozstrzelanie chłopa wraz z synkiem kilkoletnim, za to, że powstańcom przedał krowę, oburzenie coraz gwałtowniej rozniecają.

Nord donosi 24go z Neapolu: Mówią, że żołnierze 23 kobiet, które się w Perazzi schroniły do piwnicy, bagnetami wykłuli. Na czele powstańców stoi baron Cozzo, baron Sta Anna dowodzi 3000 dobrze uzbrojonemi ludźmi. W Palermo kościoły ciągle jeszcze są zamknięte, serca z dzwonów powyjmowane, i wnijścia do miasta strzeżone przez silne oddziały. W Mesynie sklepy zaczęto znów otwierać, oburzenie jednak nie ustaje, podniecane ciągłemi aresztowaniami.

Wiadomości z Neapolu z 27 kwietnia donoszą, że po zburzeniu Carini wojsko, które do téj wyprawy należało odpłynęło morzem do Palermo, Inne oddziały wojska udały się wgłąb wyspy.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 6 maja. Wczoraj po południu odbyły się wybory Rady i przełożonych Arcybractwa Miłosierdzia i Banku Pobożnego, i wybór padł na następujące osoby:

Protektor Arcybractwa: Hr. Piotr Moszyński; Starszy: Ignacy Paprocki; Podstarszy: X. Serafin Piątkowski; Radzcy: Dr Szymon Wróblewski, X. Henryk Księżarski, X. Andrzéj Karczyński, Ludwik Helcel, X. Maciéj Wójcikowski, Izydor Dymidowicz, Jan Kanty Kleszczyński, Marcin Strzelbicki, Jan Galli, Marceli Bugajski. Zastępcy Radzców: X. Jan Chełmecki, Wiktor Kopff, Dr Maciéj Jakubowski. Radzcy Bractwa pięciu ran Chrystusowych: Ignacy Kaczkowski, Józef Lasocki; Zastępca: Jan Kanty Siwecki.

Dalsze wybory to jest: Wizytatorów, urzędników zdrowia, prokuratora, sekretarza, kasyera Arcybractwa Miłosierdzia, jakoteż pisarzy i taksatorów Banku Pobożnego odbędą się w poniedziałek 7go b. m. o godzinie 3éj po południu w domu brackim przy ulicy Siennéj.

— Znany jest wielu czytelnikom spór o umieszczenie bogatéj biblioteki śp. Konstantego Świdzińskiego odpowiednio myśli testatora, biblioteki zapisanéj ordynacyi margrabiów Wielopolskich. Otóż cała ta sprawa, toczona najprzód przed sądami o ważność testamentu, następnie przed opinią publiczną o umieszczenie biblioteki, otrzymała niespodziewany zwrot przez zrzeczenie się całego spadku wraz z biblioteką przez margrabiego Aleksandra Wielopolskiego. *Gazeta Warszawska* zamieszcza następujący list, z którego dowiadujemy się, że bracia śp. Konstantego Świdzińskiego przyjmują ten spadek a zarazem obowiązek spełnienia myśli testatora co do biblioteki. List ten brzmi:

„Radom 28 kwietnia 1860 r. W téj chwili podpisany został akt przed rejentem Przychodzkim, między hrabią Zygmuntem Wielopolskim, jako pełnomocnikiem ojca swego margrabiego Myszkowskiego, a rodziną śp. Konstantego Świdzińskiego, w którym pan margrabia zrzeka się na rzecz tejże rodziny całego spadku po śp. Konstantym Świdzińskim. De facto nie ma więc testamentu, ale jest w sercu i sumieniu rodziny, która o ile będzie mogła wykonać zamiary Konstantego Świdzińskiego, przekona publiczność akt dzisiejszy, który niebawem w piśmie waszem ogłoszony zapewne zostanie.

Między warunkami, jakie na nas włożone zostały, znajduje się punkt, w którym zobowiązaliśmy się całą bibliotekę i zbiory, w przeciągu miesiąca zabrać z Książa; w tym więc celu wzywamy pana Edwarda Nowakowskiego, b. bibliotekarza w Sulgostowie, gdziekolwiek się znajduje, aby na nasz koszt natychmiast do Sulgostowa przybył.

Ogłoszona przedaż przez licytacyę dóbr Sulgostowa na dzień 16 marca r. b. miejsca mieć nie będzie, co się czyni dla wiadomości osób interesowanych. *Tytus Świdziński.*“

Wyszedł Numer 16 „Tygodnika Gosp.-Roln.-Krakowskiego i zawiera:

1) Sprawozdanie o dziele p. Förstera „Przewodnik moralności i ekonomii politycznéj itd.“ — 2) Zasady leśnictwa c. d.) — 3) Systemat leśnopolowy szkoły leśnéj w Pradze czeskiéj. — 4) O użyteczności drzewa bukowego z powodu recenzyi p. Edmunda Kraińskiego umieszczonéj w Nr. 13 Tyg. roln. za r. b. — 5) Wiadomości handlowe.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Turyn 2 maja. *Unione* dzisiejsza zapewnia, że według otrzymanych z Rzymu listów, nowe ministeryum utworzone tam będzie, jako to: Merode wojny; Corcelles, policyi; Falloux, skarbu; Talbot, spraw wewnętrznych; mówią także, że kardynał Wiseman ma wejść do gabinetu. Daléj donosi *Unione*, że rząd francuski dozwoli żołnierzom francuskim przyjmować służbę w wojsku papiezkiem. Rząd sardyński chce objąć koléj żelazną z Genui do Pizy, na co od parlamentu zażąda 70 milionów lirów kredytu. Garibaldi nie opuścił Genui. Arcybiskup Florencki usprawiedliwiał się na piśmie przed Papieżem z przyjęcia króla Wiktora Emanuela. Kardynał Viale Prela zachorował ciężko w Bononii.

Hannower 4 maja. Wczoraj na posiedzeniu Izby wyższéj uchwalono naprzód odrzucić projekt względem umocowania kraju od strony morza, a potem zalecić rządowi, aby starał się o to u Związku niemieckiego.

Londyn 4 maja. Wczoraj na posiedzeniu Izby niższej lord Russell oświadczył, że Ameryka odrzuciła propozycyę Anglii względem wyspy San Juan. Projekt ministeryalny reformy przyszedł bez głosowania do drugiego odczytu.

Turyn 2 maja. Miasta Pesaro i Fano w państwie kościelnem, ogłoszone zostały, jak donosi *Unione*, w stanie oblężenia. Parowiec, który d. 27 kwietnia odpłynął z Palermo, przywiózł do Neapolu zbiegłe rodziny wojskowych.

Medyolan 3 maja. *Perseveranza* zapewnia, że król podpisał w Bononii dekret przywracający urzędników lombardzkich na odstawie będących, do zupełnego pobierania płacy. Dzierżawca kolei żelaznych Brassey przybył do Turynu, aby się układać z rządem względem kolei z Genui do Pizy.

Bononia 3 maja. Burmistrze w Romanii złożyli królowi adres przywiązania i ofiarowali 5 milionów lirów. Także duchowieństwo w Bononii wystósowało adres do króla, a inne adresa duchowieństwa nadeszły z Romanii.

Według *Indép. belge*, obecność w Paryżu bar. Budberga posła rosyjskiego przy dworze pruskim, i odjazd margr. Lavalette posła francuskiego do Stambułu, zamianowanego na tę godność od dwóch miesięcy, podały sposobność do mnóstwa komentarzy. Jeżeli margr. Lavalette teraz dopiero odjeżdża, to jak się zdaje, nie dla tego aby objąć poselstwo, lecz aby otworzyć na nowo kwestyę wschodnią. Bar. Budberg zaś przybył do Paryża po to jedynie, aby się porozumieć z rządem francuzkim co do warunków sukcesyi tureckiéj, która jest źródłem wielu trudności z powodu niesłychanych wymagań gabinetu wiedeńskiego. Nie dość na tem, pogłoski idą tak daleko, że rośnie stąd bajka o podróżach monarchów, która się już zresztą kilkokrotnie z innych już powodów powtarza. Do zbliżenia się zaś Francyi i Rosyi w kwestyi wschodniéj dopomagać ma, zdaniem polityków, obecność Cesarzowéj rosyjskiéj matki w Nicei i jéj stosunki z dworem tulieryjskim.

Król Wiktor Emanuel odbył wjazd do Bononii 1go maja po południu; na spotkanie jego wyszły władze cywilne i wojskowe; po drodze lud wiejski witał go. W kościele katedralnym przyjmowało go duchowieństwo w wielkiéj liczbie zebrane, i odśpiewano *Te Deum*. Wieczór była illuminacya w mieście.

Donau-Ztg donosi o przygotowaniach wojska francuskiego w Rzymie do opuszczenia państwa papieskiego; tudzież że Lamoricière chce tak ustawić swoje wojsko, aby mógł z łatwością utrzymywać związki z wojskiem neapolitańskiem stojącem w Abruzzach. Wszelako to ostatnie wojsko nie ruszy z miejsca. W Neapolu i w całym kraju jest spokojnie. Dziennik ten przyznaje, że z Sycylii wiadomości są sprzeczne, i stwierdza wieść o krwawym boju pod Galati i Carini, gdzie powstańcy ponieśli klęskę; miało ich być tylko kilkuset, a tym co się poddali, dozwolono bezkarnie wrócić.

W Marsylii otrzymano dnia 2 maja wiadomości z Messyny dochodzące do d. 28go z. m. Według nich spokojność była zupełna w Sycylii, lecz powszechne panowało przygnębienie umysłów. Bardzo znaczną liczbę osób aresztowano, warownie i więzienia pełne więźniów i mówią o zamiarze deportowania ich. Pogłoski obiegały niezgodne z sobą, a między innemi o przeniesieniu rządu sycylijskiego do Messyny z Palerma. Zdaje się, że piemontczycy, którzy wylądowali na wyspie, dodali odwagi powstańcom. Załoga Palerma, lubo wynosi 20,000 ludzi, zdaje się obawiać niespodziewanego napadu powstańców z głębi wyspy.

Listy z Carogrodu przywiezione 3go maja do Tryestu, sięgają do 28go kwietnia. Najważniejszą z wiadomości w nich zawartych jest wieść, iż Belgia chce kupić od Turcyi wyspę Cypr i ofiarowała za nią sułtanowi 40 milionów franków. Wieść ta jednak potrzebuje potwierdzenia. Wysyłanie posiłków do armii rumelijskiéj trwa ciągle, a główna kwatera wodza téj armii, Izmaela-paszy posunęła się do Prestiny. Prócz linii telegrafów podmorskich ciągnionéj daléj z Carogrodu w jednę stronę do Syryi w drogę do Egiptu, Porta, jak wiemy, kazała zbudować kilka linij telegraficznych lądowych w europejskiéj Turcyi, a z nich świeżo ukończono linię z Carogrodu do Warny. Listy ze Smyrny z 27go kwietnia donoszą, że archiwum jeneralnego konsulatu toskańskiego w tém mieście, zostało na rozkaz z Turynu nadeszły, oddane jeneralnemu konsulowi sardyńskiemu.

Angielscy korespondenci z Chin, w listach ostatnią pocztą przybyłych a powiększej części w *Timesie* ogłoszonych, donoszą, że bardzo mała jest nadzieja, aby rząd chiński przyjął ultimatum przez pełnomocników angielskiego i francuzkiego posłane, gdyż z wielką usilnością gotuje się do wojny; na całej przestrzeni między morzem a Pekinem, szczególniej zaś wzdłuż gościńca wodnego rzeką Pejho urządził obronę, powznosił szańce i zgromadził 200,000 armię, która ma wzbronić Europejczykom przystępu do stolicy.

Ostatnie depesze telegraficzne.

Paryż 5 maja. Doniesienia niewątpliwe z Neapolu z dnia wczorajszego mówią o zupełnem przywróceniu spokojności w Sycylii. Ani jeden wystrzał więcéj nie padł; pojedyncze tylko aresztowania zdarzają się jeszcze. *Monitor* dzisiejszy oznajmia, że taksa wykupna od wojska podwyższoną będzie.

Antoni Kłobukowski, Redaktor odpowiedzialny.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.
(w walucie austryackiéj).

Kraków 5 maja

	żądają	płacą
Banknoty polskie za 100 złr. now. . . . złp.	350	344
Ruble obrączkowe agio.	10	8
Talary pruskie za 150 złr. now.	76	75
Srebro nowo . . . złr.	132½	131
Półimperyały rosyjskie . . . „	10 75	10 60
Napoleondory 20-fr. . . . „	10 54	10 40
Dukaty holenderskie ważne . . . „	6 20	6 13
„ austryackie. . . . „	6 27	6 20
Listy zastawne galicyjskie z kuponami. . „	86 50	85 50
Obligacye indemn. z kuponami. . . . „	73⅛—	72½—
Pożyczka narodowa z r. 1854 . . . „	81½—	80 —
Akcye kolei galicyjskiéj za sztukę. . . „	135	133¼
Listy zastawne polskie z kuponami . . . złp.	101	100½

Wiedeń 5 maja (telegraf.)

	złr.	c.
Augsburg 100 złreń.	113	—
Hamburg 100 Marków	99	75
Londyn 10 Ł.	131	25
Paryż 100 franków	52	40
Dukat	6	26½
5% Metaliki	71	20
„ „ na walutę austr.	67	50
4½% „	63	50
4% „	55	50
3% „	—	—
Losy z roku 1834	325	—
„ „ 1839	126	75
„ „ 1854	99	25
Pożyczka narodowa.	81	50
Obligacye indemn. galic.	72	50
Akcye bankowe	877	—
„ kolei północnéj	2023	—
„ kredytu ruchomego	196	30
„ kolei francusko-austryackiéj	278	—

Lwów 3 maja

Dukat holenderski	6 22	6 17
„ austryacki	6 24	6 19
Półimperyał rosyjski	10 80	10 68
Rubel rosyjski	2 9	2 6
Talar pruski	2 1	1 97
Pięciozłotówka polska	—	—
Listy zastawne galic. bez kupon.	84 73	84 23
Oblig. indemn. bez kupon.	72 25	71 68
Pożyczka narodowa bez kupon.	80 53	79 75

Warszawa 3 maja

Półimperyały . . . rubli	5 57	5 55
Obligi skarbowe . . . „	93 29	92 96
kupon	—	— 36⅔
Listy zastawne III okresu . . . rubli	14 92	14 90
kupon	—	— 21⅚

Wrocław 4 maja.

Banknoty austryackie w mon. nowéj	75 5/12	—
Polskie bilety bankowe	—	87¾
„ listy zastawne	87¾	—
Poznańskie listy zastawne 4%	100¼	—
„ „ „ 3½%	—	90¼
Obligi krak.-szląsk.	—	—

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych.

Odchodzą

z *Krakowa* do *Warszawy* 7 rano = do *Wiednia* i *Wrocławia* 7 rano; 3. 45 po połud. = do *Ostrawy* (pr. Bogumin (Oderberg) do Prus) 9. 45 rano = do *Rzeszowa* 5. 40 rano; = do *Przeworska* 10. 30 rano; = do *Wieliczki* 11. rano.

z *Wiednia* do *Krakowa* 7 rano; 8. 30 wieczór.

z *Ostrawy* do *Krakowa* 11 rano.

z *Granicy* do *Szczakowy* 6. 30 rano; 2. 6 po południu.

z *Szczakowy* do *Granicy* 10. 15 rano; 1. 48 po południu; 7 56 wieczór.

z *Rzeszowa* do *Krakowa* 2. 15 po południu = z *Przeworska* 9 rano.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9. 45 rano; 7. 45 wieczór = z *Wrocławia* i *Warszawy* 9. 45 rano; 5. 27 wieczór = z *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) z Prus) 5. 27 wiecz. = z *Rzeszowa* 8. 24 wieczór = z *Przeworska* 3 po połud.; z *Wieliczki* 6. 40 wiec.

do *Rzeszowa* z *Krakowa* 12. 1 w południe; = do *Przeworska* 4. 30 po południu.

Przyjechali od 4 do 5 Maja.

HOTEL ROSYJSKI. Rózalia Preszburg art. dram. z Wiednia. Zdzisław hr. Łubieński właśc. dóbr z Polski. Edmund Wojnarowski dzierż. z Lutczy. Maurycy Kehlmann kupiec Tarnowa. Jan Fabich kupiec ze Lwowa. Mieczysław Kozłowski wł. dóbr z Wiewiórki. J. Kępiński wł. d. z Szczurowy.

Wyjechali: Aleksander Orzechowski obyw. do Polski. Jan Fabich kup. do Wiednia. Mieczysław Kozłowski wł. dóbr do Wiewiórki. Augusta Rudska z fam. do Słomniczek. Julianna Czerna ob. do Polski. Teodor Słapa Dr med., Józef Kubala ck. urz. do Bochni.

HOTEL DREŹDEŃSKI. Wędrychowski Żelisław wł. dóbr z Polski. Berta Leśniowska wł. dóbr z Ryglic.

Wyjechali: Dobrzyński Michał wł. dóbr do Jodłowa. GnieWoszewski Józef ob. do Tarnowa. Stanowski Edward obyw. do Polski. Bukowiecki Julian ob. do Poznania. Dąbrowski Józef ksiądz do Moszczanicy. Celarski Ferdynand ksiądz do Pilzna. Ekielski Adam ob. do Przyborowa. Starowiejski Jan właśc. dóbr do Piasków.

HOTEL SASKI. Salomon Preszburg kup. z Pragi. Elżbieta Ulrich ob., Leopold Grader oberż. z synem z Wiednia. Łukasz Dąmbski, Józefa Jastrzębska, Julia Dąmbska ob. z Polski. Julian Sędzimir art. dram. z fam. z Płocka. Ernestyna Głowacka ob., Walentyna Stojałowska żona adwok. z Częstochowy. Michał hr. Załuski ck. rotm. z Wiednia.

Wyjechali: Stanisław Homolacz ob. do Wrocławia. Karol Neumann wł. dóbr z żoną do Galicyi. Józef Lozerth ck. radca dworu do Wadowic. Piotr Kuchciński apt., Adolf Niemojewski wł. dóbr, J. Pietrzycki, Edw. Stanowski wł. dóbr do Polski.

Inseraty.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia	godzina	wys. bar. w lin. par. przez 0° Reaum.	stan ciep. podług Reaumura.	wilgotn. powietrza względna	kierunek i następnie wiatru	stan NIEBA	Zjawiska napowietrzne	zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
4	2	328‴ 62	+ 8'3	47	wschodni średni	pogoda z chmurami		+ 2'3	+10' 2
	10	28 43	4 8	75	zachodni słaby	pogoda			
5	6	26 78	4 8	77	„ „	pochmurno			

W Drukarni „CZASU.“
Rządzca Drukarni, *Antoni Rother.*
(DODATEK).

Dodatek do N. 105 dziennika „CZAS“ z d. 6 Maja 1860.

URZĘDOWE.

[N. 2136] **Ogłoszenie Licytacyi.** (42:-2-3)

Magistrat król. głównego miasta Krakowa podaje do powszechnéj wiadomości, iż celem dostawy bielizny, sprzętów i innych Untensialiów dla szpitala Starozakonnych na Kazimierzu, odbędzie się w dniu 14 maja 1860 w gmachu Magistratu w Biórze Departamentu I o godzinie 10éj przed południem publiczna licytacya.

Na pierwsze wywołanie ustanawia się cena w kwocie 1066 złr. 20 kr. w. a. — Wadium wynosi 100 złr. w. a.

Deklaracye piśmienne będą także przyjmowane.— Warunki licytacyi mogą być przejrzanemi w Biórze Departamentu I.

Kraków dnia 21 kwietnia 1860.

Inseraty.

W Aptece pod Barankiem
Wojciecha
MOLĘDZINSKIEGO
w Krakowie.

Jako w głównym składzie wielu środków lekarskich paryskich można dostać każdego czasu:

Rob Boyveau Laffecteur wyrobu Doktora paryskiego Girundeau de St. Gervais. Lekarstwo to od lat 60ciu w całéj Europie słynne, przez królewski wydział lekarski rozbierane, we francuskich, belgijskich i innych zagranicznych szpitalach zaprowadzone, jako najdzielniejszy środek w chorobach, skrofulicznych, skórnych i wielu innych, wraz z sposobem użycia w językach francuskim, niemieckim, rosyjskim i polskim.

Sirop lenitif pectoral et Pastilles du Flou, Syrop ten i Pastylki leczy wszelki zastarzały kaszel, ból piersi, długoletnią duszność, katar, cierpienia gardłowe w każdym razie z najpomyślniejszym skutkiem, mianowicie w kokluszu; ułatwia wyrzucenie flegmy, łagodzi draźnienie gardłowe, słowem wkrótkim czasie leczy najmocniejszy kaszel.

Café de Glands-doux-Hayet. Kawa żołędziowa Hayeta. Srodek ten jest zarazem pokarmem i lekarstwem jako posilający, wzmacnia żołądek, zalecany dla osób słabych, delikatnych, a szczególniej dla kobiet i dzieci.

Pillules de Carbonate ferreux inalterable de Vallet przez wielu lekarzy doświadczone, jako jedyny środek w blednicy i innych chorobach.

Dragées de lactate de fer de Gélis et Conté, w blednicy i innych chorobach.

Pastilles alcalines digestives au bicarbonate de Soude naturel de Vichy, na wzmocnienie osłabionych sił, jako sprawujące apetyt, w żółtaczce, w blednicy.

Caiffa d'Orient. Srodek z wielkim skutkiem używany w chorobach piersiowych jako posilający.

Cachou de Bologne. Srodek leczący cuchnięcie z ust, pruchnienie zębów, a zostawia przyjemny zapach w ustach.

Pâte Pectorale des Nafè d'Arabie. Pastylki przez Doktora Delangrenier przyrządzone i przez chemików paryzkich rozbierane, doświadczeniem 45ciu lekarzy stwierdzone, są w swoim rodzaju jedynemi, których wytworność i skuteczność urzędownie stwierdzona w dychawicy, chrypce, duszności, kokluszu i innych przypadłościach piersiowych sprawiają zbawienne skutki.

Nafé jest to owoc, którego znaczenie w języku wschodnim jest *leczący piersi*, i z tego to owocu urządzają się powyższe Pastylki.

Pâte pectorale balsamique de Régnauld ainé; Pastylki balsamiczne w bardzo krótkim czasie leczące kaszel, katar, chrypkę i wszelką duszność.

Pâte pectorale Georgé d'Epinal, pastylki ziołowe jako najskuteczniejsze we wszelkich chorobach piersiowych.

Cygara jodowe przez Doktora Juliusza Löwe, zalecane jako lekarstwo w pewnych chorobach.

Pasta zębowa i Mydło zębowe Bergmanna. Lekarstwo to wielokrotnie doświadczone jako środek najskuteczniejszy na ból i czyszczenie zębów w różnych przypadłościach.

Kousso de Boggio, jako niezawodne lekarstwo przeciw soliterowi, approbowane przez Akademią paryzką.

Papier Fayard et Blayn. Jest to najdoskonalszym środkiem na odgniotki, które w krótkim czasie zupełnie nikną, tudzież w oparzeniu i odmrożeniu części ciała, jako środek doświadczeniem stwierdzony.

Eau de fleurs d'Orange, świeża w najlepszym gatunku.

Hygienique infaillible Injection de Brou, ze stósownymi przyrządami, w chorobach syfilitycznych w kilku dniach zupełnie wylecza.

Papier epispastique perfectioné. Do utrzymywania rany po wezykatoryach.

Eau balsamique et Odontalgique du Dr. Jackson, Doświadczone jako najdzielniejszy środek przeciw bólowi zębów i dziąseł, zapobiegające od pruchnienia zębów i przeciw szkorbutowi.

Wezykatorye paryskie Pedriela już na ceracie płóciennéj rozsmarowane, które po 3 i 4 razy można przykładać, nie sprawiając żadnego bólu, a zawsze i w bardzo krótkim czasie naciągają pęcherze.

Dr. Behr's (Nerven) *Norden Extract.* Lekarstwo to wynalazku doktora Behr's, jest jedynym prędko i pewnie leczącym środkiem wszelkie z osłabienia nerwów pochodzące choroby, jak Melancholia, Hypochondrya, Hysterya, Epilepsia, kurcz żołądkowy, szum w uszach, ból zębów, bicie serca, cierpienia hemorrhoidalne i przeciw wszelkim reumatycznym bólom jest doświadczonym i najpewniejszym środkiem,—ze stósownym objaśnieniem.— Różne wyroby chirurgiczne jako to: *Brachirium Podpaski elastyczne* dla osób cierpiących rupturę.—*Bandaże elastyczne* dla osób noszących apertury,—*Suspensoria elastyczne* różnéj wielkości.

Szprycki szklanne, proszki Seidlickie *Dorsch z Leberthran-Oehl* w butelkach, dla osób cierpiących jako świeży, bez zapachu i smaku zaleca się.

Wszelkie obstalunki lekarskie z Paryża przyjmuje i w jak najkrótszym czasie dostarczyć takowe obowięzuje się.

Ważne doniesienie

o plastrze przeciw reumatyzmowi i pedogrze, wynalazku *Dr. Blau*, dyrektora zakładu wód mineralnych w Langenberg. Plaster ten pod nazwą:

Verbessertes Rheumatismus und GICHT-PFLASTER

znany jest i doświadczony w wielu głównych miastach, leczy on zupełnie wszystkie reumatyczne i artrytyczne bóle głowy, zębów, twarzy, oczów i karku, szum w uszach, kłócie w boku, dychawicę i obrzmienia, tudzież ból w piersiach, krzyżach, plecach, biodrach, w stawach i cierpieniach gardła.

Cena 1 paczki 2 złr. — kr., z zapakowaniem do przesyłki **2 złr. 25 kr. wal. austr.**

Skład dla Krakowa w aptece *Molędzińskiego* pod Barankiem. (66-5-12)

Dla przedsiębiorców budowli i właścicieli starych uszkodzonych dachów gontowych!

C. k. wyłącznie uprzyw. berneńsko-wiedeńska Fabryka tektury kamiennéj i sztucznego łupku do pokrycia dachów

Leopolda Schostal,

pozwala sobie oznajmić szanownéj Publiczności, że jej budowniczy teraz w Krakowie się znajduje, i **pokrycia dachów** wszelkiego rodzaju, jak również **naprawę starych uszkodzonych dachów** gontowych przyjmuje i jak **najspiesznie, najpunktualniéj i najtaniéj** uskutecznia.

Przy wszystkich z powyższych wyrobów wykonanych pokryciach dachów, udziela się co do ogniotrwałości, nieprzemakalności i trwałości wszelką możliwą gwarancyę; oraz zwraca się uwagę na to, że pomimo wszystkich wymienionych korzyści, ten materyał do pokrycia dachów daleko taniéj kosztuje, jak dotychczasowe dachy gontowe.

Obstalunki przyjmuję się codziennie od godziny 9éj do 12éj i od 2éj do 5éj

w Hotelu pod „Białym Orłem“ na II piętrze pod Nr. 11 przy ulicy Floryńskiéj

W KRAKOWIE.

gdzie oraz wszelkich bliższych wyjaśnień powziąść można. (435-1-3)

Zakład do picia, kąpielny i żętyczny
W SALZBACH LUHATSCHOWITZ

w państwie austryackiém, w Morawii, 4 mile od stacyi kolei północnéj Hradisch, z dwukrotnym codziennym związkiem pocztowym

Zostaje otwarty dnia 13 maja

Szczególna skuteczność tamtejszego szczawiku natronowego obfitującego w *jod* i *brom* wspiera się jeszcze dodaniem *najlepszéj* żętycy owczej.

Lekarską pomoc udzielają obydwa lekarze kąpielowi Dr. G. Zimermann i Dr. F. Küchler.

Zamówienia pomieszkań i na wodę uprasza się uskuteczniać do:

Dyrekcyi kąpielowéj hrabiego Serényi
w Salzbad Luhatschowitz
(Mähren per Hradisch-Ung. Brod.) (424-1-3)

Magdeburskie Towarzystwo Ubezpieczenia
od Gradobicia

ma zaszczyt podać do wiadomości publicznéj w Królestwie Polskiém, że na mocy udzielonego sobie upoważnienia Dyrekcyi Ubezpieczeń, rozwinąwszy już w r. 1857 działalność swoją w tym kraju, ku powszechnemu osób ubezpieczonych zadowolnieniu, w r. b. również podejmuje się ubezpieczenia:

wszelkiego rodzaju ziemiopłodów,
OD KLĘSKI GRADOBICIA

tak często niszczącéj bezpowrotnie plony całych okolic, owoc krwawéj pracy i najpiękniejszą nadzieję rolnika, Magdeburskie Towarzystwo na mocy najwyższego przywileju N. Króla Pruskiego, z dnia 24go kwienia 1854 r. ufundowane z kapitałem zakładowym

Ośmnastu Milionów Złotych,

czynność swoją rozgałęziło, nietylko w całéj monarchii pruskiéj, lecz we wszystkich krajach Związku Niemieckiego, Szwajcaryi, Holandyi, a wynagrodzenia za szkody przez gradobicia zrządzone, ustanawia według zasad najliberalniejszych i bezzwłocznie takowe poszkodowanym wypłaca, jakoż nigdy na żadne z tego powodu spory ze swymi ubezpieczonymi wystawioném nie było. — Za rękojmię wypłacalności Magdeburskiego Towarzystwa służy zresztą nietylko sam wspomniony kapitał zakładowy, lecz zarazem układ wzajemnego ubezpieczenia, zawarty ze wszystkiemi podobnego rodzaju Zakładami w kraju i za granicą, skutkiem którego w razie wydarzonéj na większych przestrzeniach klęski, rzeczywista strata w części tylko dotyka ubezpieczające Towarzystwo; o czém wszystkiém Król. Pruski jeneralny Konsulat w Warszawie Wysokiéj Władzy należyte składał objaśnienia; rozprzestrzeniając zaś obecnie na szerszą skalę działalność swoją w tym także kraju, Magdeburskie Towarzystwo postępuje w duchu głównéj zasady wszystkich stowarzyszeń asekuracyjnych, mocą któréj straty jednéj miejscowości, według rachunku prawdopodobieństwa, pokrywać się winny spodziewanemi zyskami z drugiéj i nawzajem. Najważniejszy do tego rozprzestrzenienia środek uznało Magdeburskie Towarzystwo w ułożeniu jak najprzystępniejszych warunków i w ustanowieniu najpewniejszych danych przy dochodzeniu wysokości strat przez gradobicie zrządzonych, jakoż warunki te w r. 1858 znakomicie już ułatwiwszy, nietylko owo dochodzenie na pewnych i wysoką słusznością nacechowanych oparło zasadach, niemniéj także postanowiło uprosić, a po części już uprosiło w każdym powiecie i okręgu najcelniejszych i powszechnego szacunku używających obywateli ziemskich, pod kierunkiem i za współdziałaniem których, oszacowanie szkód w razie wydarzonéj klęski odbędzie się. — Oprócz tego przez całą porę pozostawania plonów na roli, obecnym będzie i na każde zawołanie przybyć gotowym, oddzielny reprezentant Magdeburskiego Towarzystwa, który sam zaszczytnie znany gospodarz wiejski, wszelkim odnoszącym się do tego czynnościom przewodniczyć będzie, podług zasad najściślejszéj słuszności. — W końcu Towarzystwo ma honor donieść, że swemi ajentami jeneralnemi ustanowiło:

W Krakowie Dom handlowy Antoni Hoelzel.
W Warszawie Dom handlowy Kornenberg, Nelkenbaum i Spółka.
Nazwiska i miejsca zamieszkania Ajentów specyalnych sa:

W Gubernii Warszawskiéj.

P.	Kronenberg Nelkenbaum i spółka	w Warszawie.
„	Dr. Fr. Botzhold	„ „
„	Teodor Herz	„ „
„	Jakowicki	„ Mińsku.
„	H. Barthels	„ Łodzi.
„	Dyonizy Fürst	„ Łęczycy.
„	H. Galewski	„ Kutnie.
„	S. D. Bock	„ Włocławku.
„	M. Lewiński	„ „
„	Leon Buksakowski	„ Nieszawie.
„	Roman Dutkiewicz	„ Krośniewicach.
„	Buchle i C°	„ Kaliszu.
„	Władysław Ginter	„ Turku
„	Edward Hoffmann	„ Hermanowie.
„	Ignacy Szczyciński	„ Łowiczu
„	Karol Ginter	„ Koninie.
„	Floryan Niedomański	„ Kole.

P.	J. W. Wołkowicz	w Sieradzu.
„	J. Cohn	„ Wieluniu.
„	J. Feigenblatt	„ Częstochowie.
„	Alfons Frydrych junior	„ Piotrkowie.

W Gubernii Radomskiéj.

P.	Wentzel Konrad	„ Radomiu.
„	D. Słomnicki	„ Działoszycach.
„	Jędrzejowicz	„ Miechowie.
„	Joh Weyrauch	„ Sandomierzu.
„	Karol Herbig	„ Opatowie.
„	Roman Frantz	„ Końskich.
„	J. Marczewski	„ Opocznie.
„	R. Kossuth	„ Olkuszu.
„	Hugo Gerlach	„ Gzichowie.
„	Aug. Hackebeil	„ Pilicy.
„	G. Krüger	„ Żarkach.
„	Leon Moździeński	„ Kielcach.
„	Jan Żelazowski	„ Stopnicy.

(414-2-6)

W Gubernii Lubelskiéj.

P.	Stan. Białostocki	w Siedlcach.
„	Ł. Knoll i C°	„ Lublinie.
„	H. Dąbrowski	„ Janowie Ordy.
„	P. Zucker	„ Zamościu.
„	A. Michałko	„ Krasnostawie.

W Gubernii Płockiéj.

P.	Joh. Gutekunst	w Płocku.
„	S. Rosen	„ Wyższogrodzie.
„	A. Niedziałkowski	„ Pułtusku.
„	Karol Jeromin	„ Przasnyszu

W Gubernii Augustowskiéj.

P.	Fijałkowski	w Augustowie.
„	F. Sokołowski	„ Łomży.
„	W. Stoermer	„ Sejnach.
„	B. Drewas	„ Suwałkach.
„	S. Bomasz	„ Kalwaryi.
„	Michał Zabłocki	„ Maryampolu.

OTWARCIE KĄPIELI

(427-2-6)

W SZLIACZU W GORNYCH WĘGRZECH

W Szliaczu w bliskości Nowego Zolu (Neusohl) niegdyś rządowej, a obecnie prywatnej własności, rozpoczynają się kąpiele z 1szym miesiąca Maja.

W miejscu tem, na nowo urządzonem znajdują się 4ry łazienki (banie), w których woda do 26° R. naturalnego ciepła dochodzi, prócz tego biją 4 źródła wód mineralnych do picia: źródło Adama, Lenkeja, Doroty i Józefa, nadto są i *Szczawy*, parowa łaźnia, zimne i ciepłe (tusze) tryśniki.

Pomiędzy rozlicznemi kąpielowemi zakładami austryackiej monarchii, zajmuje Szliacz, będąc położony w uroczej okolicy górnych Węgier, w pobliżu miast Starego i Nowego Zolu (Alt und Neusohl) w nowszych czasach jedno z najcelniejszych miejsc. Nie wspominając o malowniczem położeniu Szliacza wznoszącem się na wzgórzu, które panuje nad prześliczną Strygońską doliną, to szczególniej nadmieniamy, iż jego uzdrawiające źródła w ostatnich czasach, ponownie chemicznie rozebrane — od wszystkich europejskich wód, żelazo w sobie mających, temi się odróżniają, że przy znacznie wysokiej nawet zmianie temperatury, obfity zasób kwasu węglowego w sobie mieszczą.

Największe znakomitości w nauce lekarskiéj jednozgodnie orzekły, iż wody Szliackie w chorobach bezkrwistości z takim skutkiem użyte być mogą, jak najmocniejsze wody żelazo w sobie mające; a nadewszystko, że u tych chorych najskuteczniéj działają, u których mało lub bardzo powolnie pożywne strawy w krew się obracają, lub u których nerwy są w rozstrojeniu.

Według doświadczenia sławnych lekarzów wywierają mineralne wody Szliacza błogi wpływ i skutkują lecząco: *w chorobliwym stanie narzędzi oddechu, w niestrawności, w bladaczce, w zołzach, we wszystkich chorobach płciowych, zwłaszcza u Kobiet podczas czyszczeń miesięcznych, w zbytecznych krwotokach macicznych, w białych upławach, w niepłodności, w usposobieniach do poronień, w osłabieniach nerwowych, w niemocy męzkiéj, w nasieniotoku, w polucyach i w niektórych chorobach wątroby i oczu.*

Ponieważ użycie żętycy dla wielu chorych przepisywane bywa, postarał się Zakład kąpielny o to, aby zawsze *świeża* i *doborowa* żętyca była na każde zawołanie chorego; co przy znacznych stadach owiec, i pobliskich szałasach, łatwo się daje uskutecznić.

Nowo urządzone w wielkiéj liczbie mieszkania, starannie utrzymywany, obszerny i wspaniały Park, odnowiona a w znaczną liczbę (w różnych językach) Czasopismów zaopatrzona Kawiarnia, tania i dogodna Restauracya, Sala balowa i koncertowa i inne ku rozweseleniu Szanownych Gości służące przedmioty, uprzyjemnią pobyt w tém już i od natury tak hojnie w czarodziejską piękność obdarzonem miejscu. Nowemu zaś właścicielowi zależeć będzie na tém, aby wszelkiém wymaganiom Szanownych Gości kąpielowych, stało się zadosyć.

Komunikacya jest nadto zaprowadzona koleją żelazną przez Preszburg do Gran-Nana, a od Gran-Nana aż do Szliacza pocztą codziennie przybywającą.

Mieszkania dla pojedynczych osób lub całych rodzin, mogą być zamówione w zarządzie kąpielowym w Szliaczu (Badeverwaltung in Szliàcs), które w skutek tego jak najstaranniéj przygotowane zostaną.

Ostatni Tydzień

do nabycia losów piątéj

przez

c. k. Dyrekcyę dochodów loteryjnych ugwarantowanéj

WIELKIÉJ LOTERYI

dla celów

powszechnie użytecznych i dobroczynnych.

Trafnych 4530 wygrywa razem

300,000

złotych waluty austr., a to:

1	trafna	70000	złt.	1	trafna	6000	złt.	15	trafnych po	1000	zł.
1	„	30000	„	2	trafne po	5000	„	50	„ „	500	„
1	„	20000	„	2	„ „	4000	„	100	„ „	200	„
1	„	15000	„	2	„ „	3000	„	150	„ „	100	„
1	„	10000	„	2	„ „	2000	„	200	„ „	50	„
1	„	8000	„								

1000	wygran. seryjnych po	10	złr.	1000	wygran. seryjnych po	6	złt.
1000	„ „ „	8	„	1000	„ „ „	4	„

Ciągnienie nastąpi nieodwołalnie

dnia 12 Maja 1860 roku.

Cena losu:

3 złote wal. austr.

Loterya rządowa, nie prywatna. — Istnieje jeden tylko gatunek losów bez różnicy klas, i jedna tylko cena onychże. — Każdy los gra w jednem ciągnieniu na wszystkie wygrane. — Każdy los seryi wyciągnionéj może oprócz wygranéj, na seryę przypadającéj, odnieść także i wielką wygranę. — Zaraz po ciągnieniu wydany będzie wykaz wygranych. W czternaście dni po ciągnieniu nastąpi wypłata wygranych za przedłożeniem losów oryginalnych, przepisanemi markami stęplowemi na stronie odwrotnéj opatrzonych, w Kasie loteryi w Wiedniu (Salzgries Nr. 184). — Wszelkie wygrane, któreby w ciągu 6ciu miesięcy po ciągnieniu, przeto do 12go listopada 1860 r. z jakiegokolwiek bądź powodu nie były podniesione, przepadają wedle §. 11go programu gry na rzecz publicznych zakładów dobroczynności, w niniejszéj loteryi Najłaskawiéj uwzględnionych. — Bliższe wiadomości zawiera drukowany program gry, znajdujący się u wszystkich organów sprzedaży, który do zakupionych losów załączonym będzie.

(354-1-2) *C. k. Dyrekcya dochodów loteryjnych w Wiedniu.*

AJENCYA JENERALNA w KRAKOWIE

c. k. uprzywilejowanego

Igo AUSTRYACKIEGO TOWARZYSTWA

WSZELKICH UBEZPIECZEŃ

(437) W WIEDNIU (1-4)

DLA GALICYI ZACHODNIEJ

donosi, że oprócz ubezpieczeń **życia, pensyj dożywotnich** tudzież od szkód przez pożar zrządzonych, podejmuje się oraz ubezpieczenia

od szkód wynikłych z Gradobicia.

Ponieważ pora do ubezpieczeń tego rodzaju już nadchodzi, przeto ma Ajencya jeneralna zaszczyt podać do wiadomości, iż równie w biórze własnem przy ulicy Floryańskiéj pod L. 339 obok hotelu polskiego pod „Białym Orłem“ jak i przez pp. Ajentów na prowincyi, jak niżéj, niemniéj za pośrednictwem likwidatora szkód

W. Henryka Kuszkowskiego w Krakowie

przy ulicy Gołębiéj pod L. 189.

Udziela na żądanie wszelkich objaśnień i druków potrzebnych, oraz uskutecznia ubezpieczenie pod najprzystępniejszemi warunkami.

Zaufanie jakim Szanowne Obywatelstwo ziemskie zaszczyca od tylu lat c. k. uprzywilejowane pierwsze Towarzystwo wszelkich ubezpieczeń w Wiedniu, każe tuszyć w najlepsze, iż w obec zupełnéj rękojmi, jaką owe Towarzystwo pod względem ubezpieczeń używa, z sumiennego niemniéj najrychlejszego obliczenia, oraz doręczenia przypadających za szkody wynagrodzeń ze strony Ajencyi Jeneralnéj, dozna i nadal dla siebie tyle zaszczytnego zaufania. Polecając się tedy najuprzejmiéj względom Szanownego Obywatelstwa ziemskiego, uprasza Ajencya Jeneralna o wczesne nadsełanie odnośnych zamówień, byle ile możności spiesznie żądane ubezpieczenia przywieść do skutku.

G. Gebhardt

Generalny Ajent dla Galicyi zachodniéj c. k. uprzyw. 1go Austr. Zabezpieczenia w Wiedniu

PP. Ajenci dla Galicyi zachodniéj.

Biała.	K. Ullman.	Krosno	M. de Pietraszkiewicz.
Bobowa	J. Ossowski.	Limanowa.	S. Peschke.
Bochnia.	F. Hawranek.	Mielec.	M. Klejuman.
Brzeko.	A. Zatwarnicki.	Radomyśl.	F. Pietrzycki.
Brzostek.	M. Mysłowski.	Sącz nowy.	S. Rajbscheid.
Chrzanów.	J. Gossner.	Sącz stary.	A. Christ.
Dukla.	S. Goldenberg.	Strzyżów.	A. Zajęczkowski.
Frysztak.	J. Lemmer.	Tarnów.	W. Gazda.
Gorlice.	A. Radler.	detto	L. Maschler.
Grybów.	A. Muszyński.	Tuchów.	M. Rossenfeld.
Jasło.	S. Nowakiewicz.	Turza.	N. Darowski.
Kalwarya.	G. Hupert.	Wieliczka.	W. Macner.
Kołaczyce.	K. Armatowicz.	Zmigród.	D. Herz.

KĄPIELE i Wody ciepłe. NAUHEIM NADMUCHY gazem kwasem węglowym.

koło Frankfurtu nad Menem.

Źródeł w Nauheimie jest siedm, które są słynne swoją ważnością jakoteż i siłą uzdrawiającą, używane do picia lub do kąpiel, zbawienne są przeciw następującym chorobom:

1) Zołzom we wszystkich odcieniach i kształtach; 2) chorobom wenerycznym zastarzałym, bólom kostnym, zatruciu rtęciowemu i ztąd pochodzącym porażeniom; 3) słabości przeciągłéj trzew, niestrawności, bólowi żołądka, zatwardzeniu zwykłemu, krwawnicom, żółtaczce, rozrostom wątroby, śledziony; 4) większéj części chorób organów płciowych; niepłodność znika pod wpływem kąpiel i natryskiwaniem wodą mineralną i nadmuchem gazu kwasu węglowego; kąpiele gazowe wywierają niezmiernie przeważny wpływ na niemoc męską; 5) gośćcowi i dnie przeciągłéj, bólom nerwowym osobliwie nerwo-bólom kulszowym, puchlinie stawowéj, kamieniom (dziarstwu); 6) chorobom przesiąkłym skórnym, osypkom, trędowaciznie, pokrzywce, parchom, wypryskom, liszajcom, pierzchnicom i łupieżowi; 7) przeciw uderzeniom ciężkim, stłuczeniom i ranom; — uleczenie następuje niezmiernie szybko przez wpływ rozwalniający oraz wzmacniający tych kąpiel.

Źródła w Nauheim należą do rzędu wód solnochlorowych; są daleko lepsze; niżeli wody w Kreuznach, wyszczególniając się przez swą czystość, smak bardzo przyjemny i przez gaz, za pomocą którego bardzo łatwo się trawi; rzec można, że przechodzą wszystkie inne kąpiele, ponieważ mają temperaturę od 23, 27 i 29° Reaumura, a zatem mogą być używane do kąpiel bez poprzedniego ogrzania lub ochłodzenia.

Nauheim łączy z skutkiem swych wód przyjemności, które tylko mają kąpiele najkorzystniéj położone nad brzegami Renu. **Bawialnia tymczasowa, salony towarzyskie, bale, koncerta, czytelnia i gry** zgromadzają każdego dnia towarzystwo dobrane. Orkiestra pod dyrekcyą p. Edmunda Neumann, złożona z najcelniejszych muzyków, daje się słyszeć z rana przy źródłach, wieczór w ogrodach, w bawialni; bale i koncerta pójdą po sobie bez przerwy przez cały przeciąg pory kąpielnéj. Nakoniec goście kąpielowi znajdą w hotelach wyborny stół à la table d'hôte i stół w restauracyi podług karty.

(364-7-15)

Otwarcie kąpiel od 1 kwietnia.

Przejazd z Frankfurtu do Nauheim w 55 minutach. Koléj żelazna z Frankfurtu do Berlina (Mein-Weser).

Słynne z mocy swéj uzdrawiającéj

KĄPIELE SIARCZANE

W LUBIENIU.

O 3 mile od Lwowa a o 1 milę od Gródka, dokąd prowadzi gościniec murowany; otwarte będą dnia 25 maja 1860 r. pod zarządem tam stale mieszkającego Dra Med. i Chir. pana Moschozzi. Zarząd kąpielny postarał się o wszystko co do wygody i potrzeby Szanownych Gości służyć może, tudzież o dobrą traktyernią, umeblowanie, dzieniki muzykę miejscową, łatwiejszą kommunikacyją i t. d. c. k. expedycya poczty, która codzień odchodzi i przychodzi znajduje się w miejscu. O zamówienie wczesne pomieszkań uprasza się pod adresą: „Zarząd kąpieli w Lubieniu przez Grodek.“

(347-4-6)

W Drukarni „CZASU.“

Rządzca Drukarni, *Antoni Rother.*